

# TUTORING GEDANENSIS

CZASOPISMO TUTEES I TUTORÓW



# **Tutoring Gedanensis**

## **Czasopismo Tutess i Tutorów**

### **Zespół redakcyjny**

#### **Redaktor naczelny**

*dr Ewa Szymczak (WOiG)*

*dr hab. Lucyna Przybylska (WOiG)*

*dr Sylwia Śliwińska-Wilczewska (WOiG)*

*dr Beata Karpińska-Musiał (WF)*

### **Recenzenci**

*dr hab. Joanna Fac Beneda, prof. UG*

*dr Liliana Kalita*

*dr Beata Karpińska-Musiał*

*dr Anna Pawelec*

*dr hab. Lucyna Przybylska*

*dr Ewa Szymczak*

*dr Sylwia Śliwińska-Wilczewska*

### **Kontakt**

Wydział Oceanografii i Geografii

al. Marszałka Piłsudskiego 46

81-378 Gdynia

e-mail: [tutee@ug.edu.pl](mailto:tutee@ug.edu.pl)

[www.tutee.ug.edu.pl](http://www.tutee.ug.edu.pl)

ISSN 2451-1862

© Copyrights by Wydział Oceanografii i Geografii, Uniwersytet Gdański

## Spis treści

<i>Od redakcji</i> .....	4
Jak przygotować fotoesej? – <i>Lucyna Przybylska</i> .....	6
Fotoesej: Funkcje Parku Oliwskiego – <i>Marta Bielawa</i> .....	13
Fotoesej: Klif Oksywski – <i>Joanna Buch</i> .....	18
Fotoesej: Z biegiem Świętej – <i>Paulina Mazur</i> .....	34
Wykorzystanie wiedzy fizjologicznej w ochronie środowiska morskiego – <i>Marta Konieczna</i> .....	46
Co w czasie wolnym robią rosyjskie „babuszki”? – <i>Magdalena Golnau</i> .....	50
Nowatorstwo powieści-epopei „Wojna i pokój” Lwa Nikołajewicza Tołstoja – <i>Emilia Ponisz</i> .....	53
Wizerunek byłej stolicy w zbiorze opowiadań „Petersburg Noir” pod redakcją J. Goumen i N. Smirnowej – <i>Izabela Kuc</i> .....	57
Anatolij Rybakow pisarz politycznie niemodny w Rosji – <i>Ewelina Chojnicka</i> .....	62
Morska potęga, okręty podwodne i technokracja. Tło historyczne powieści „Planeta Woda” Borisa Akunina – <i>Aleksandra Królikowska</i> .....	68

*Szanowny Czytelniku,*

Oddajemy w Twoje ręce trzeci numer czasopisma *Tutoring Gedanensis. Czasopismo Tutees i Tutorów*, którego celem jest udokumentowanie wyróżniających się prac studenckich powstałych podczas tutoriali prowadzonych na uczelniach wyższych. W tym numerze znalazły się teksty studentów Wydziału Oceanografii i Geografii oraz Wydziału Filologicznego.

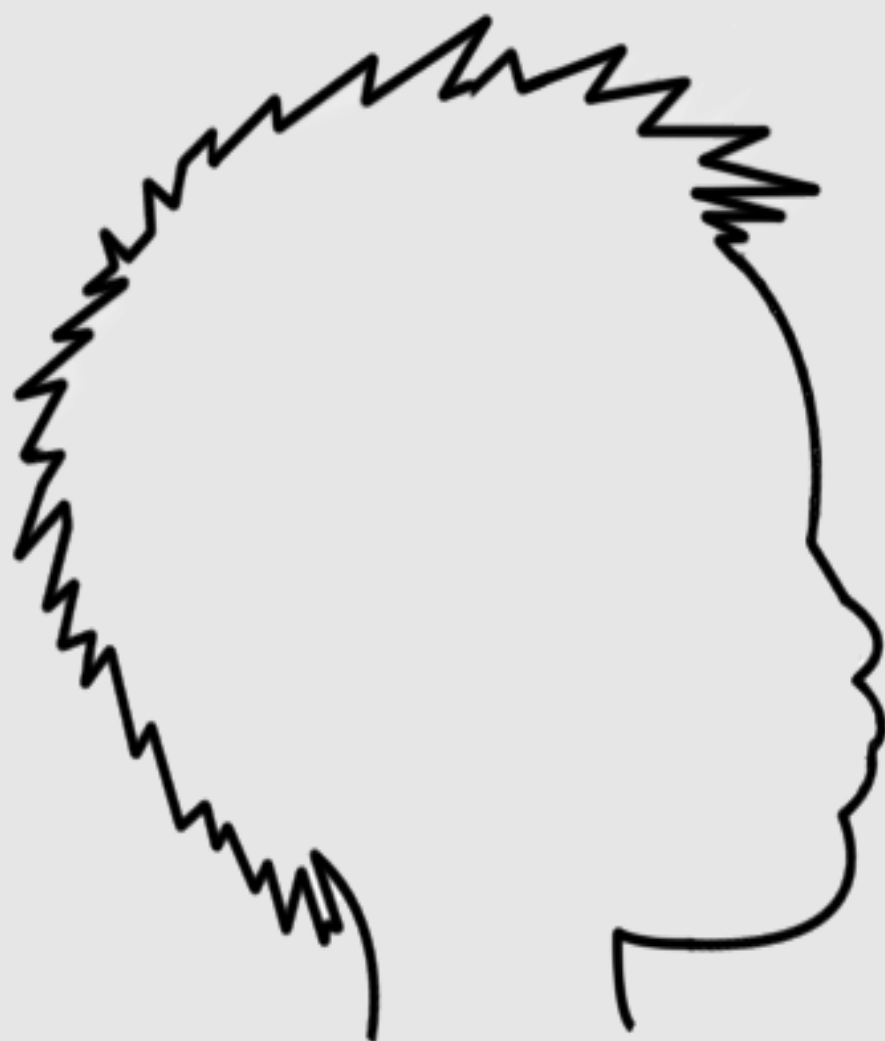
W pierwszej części przedstawiamy eseje fotograficzne. W problematykę tej wizualnej formy wyrazu wprowadza artykuł dr hab. Lucyny Przybylskiej *Jak Przygotować fotoesej*. Publikacje z obszaru nauk przyrodniczych obejmują zagadnienia w zakresie ochrony środowiska morskiego, hydrologii, geologii i zagospodarowania przestrzeni publicznej. Problematyka podjęta w esejach z obszaru nauk humanistycznych dotyczy zagadnień z zakresu literatury rosyjskiej, literaturoznawstwa oraz kulturoznawstwa.

Mamy nadzieję, że *Tutoring Gedanensis. Czasopismo Tutees i Tutorów* będzie inspiracją dla Studentów i Nauczycieli do rozwoju tutoringu akademickiego nie tylko w Uniwersytecie Gdańskim, ale także na innych uczelniach wyższych w całym kraju.

*Redakcja*



# FOTOESEJE



## Jak przygotować fotoesej?

**Lucyna Przybylska**

Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii  
E-mail: lucyna.przybylska@ug.edu.pl

**Słowa kluczowe** – *fotoesej, fotografia, metody wizualne, dydaktyka szkoły wyższej*

### Wprowadzenie

Wyobraźmy sobie naszą dyscyplinę, którą uprawiamy/studiujemy bez obiektów wizualnych w książkach, na posterach konferencyjnych czy w sali wykładowej. To ćwiczenie mentalne ma pomóc w odpowiedzi na pytanie: co wnoszą obrazy, tzw. ryciny, do danej dyscypliny naukowej? Niektóre dziedziny nauki częściej i od dawna wykorzystują wizualne formy przedstawiania treści, bo posługują się mapami, planami, wykresami. Ich przydatności w nauce nikt nie podważa. A co z fotografiami, które upowszechniają się w artykułach naukowych i pracach dyplomowych? Dlaczego jest ich więcej niż kiedyś? Czy tylko w związku z postępem technologicznym, czyli z większą dostępnością aparatów fotograficznych i niskimi kosztami wydruków zdjęć? Czy rola fotografii w nauce sprowadza się wyłącznie do modnego ozdobnika niestrawnych dla współczesnego człowieka długich tekstów?

Marcus Banks (2009), antropolog wizualny pracujący w Oxfordzie, zachęca badaczy do refleksji na temat wykorzystania obrazów w nauce. Pod pojęciem obraz rozumie i fotografie, i film, i wszelakie rysunki, mapy, wykresy. W niniejszym opracowaniu skupię się wyłącznie na fotografii. Moje opracowanie o charakterze popularno-naukowym ma służyć pomocą w skonstruowaniu fotoeseju, który to doskonale sprawdza się zarówno do pracy dydaktycznej, jak i naukowej.

Fotoesej, inaczej esej fotograficzny, to wizualna forma wypowiedzi w naukach społecznych (Banks, 2009; Pink, 2009; Sztomka, 2012). Według Banks'a (2009, s.160) jest to forma „prezentowania wyników badań wizualnych”, która składa się ze zdjęć i tekstu lub tylko zdjęć. Z kolei Piotr Sztompka (2012, s.79), socjolog wizualny, deklaruje, że „w przypadku fotoeseju rola tekstu i obrazu jest równorzędna, żaden nie może wystąpić osobno” i tym, według niego, fotoesej różni się od fotoreportażu, w którym to podpisy pod zdjęciami pełnią jedynie funkcję pomocniczą. Ponieważ fotoesej łączy w sobie naukę i sztukę fotografowania i jest stosunkowo młodą formą wypowiedzi stąd obecny pluralizm podejść do tej formy komunikacji. Podobnie jak Banks (2009, s.43) mam nadzieję, że po przeczytaniu jego książki, i tego opracowania, Czytelnik będzie „w stanie spojrzeć krytycznie na spotykane przez siebie ilustrowane teksty, zarówno naukowe, jak i nienaukowe” oraz będzie w stanie zrobić własny fotoesej.

### Upowszechnienie fotografii w nauce

Fotografia wkroczyła do nauki na przełomie XIX i XX wieku – dokładnie do jednej dyscypliny naukowej, jaką jest antropologia. Od lat 60. XX wieku upowszechniła się w socjologii.

W tej ostatniej dyscyplinie fotografii zaczęły służyć jako „dowody” twierdzeń socjologicznych, po czym ich znaczenie zmalało, tak iż „w większości pisemnych publikacji zdjęcia służą jedynie za ilustracje, których raczej nie uważa się za niezbędny element tekstu” (Banks, 2009, s.161). Dlaczego tak się stało? Nauka od zawsze była i nadal jest logocentryczna, oparta o medium słowa. Natomiast współczesna codzienność staje się coraz bardziej wzrokocentryczna, w związku z wynalezieniem i upowszechnieniem aparatów fotograficznych, kamer, drukarek, telefonów komórkowych. Wizualna kultura, wizualne środki wyrazu zaczynają dopiero przenikać do nauki. Proces jest powolny, bo na przykład kto cytuje fotografie w publikacjach czy na konferencjach? Nikt. Natomiast już na pytanie „Jak często fotografie są dołączone do artykułu naukowego i pracy dyplomowej?” odpowiedź brzmi, moim zdaniem, przynajmniej w geografii - „często”.

Przytoczę jeden wątek problematyki relacji fotografia - nauka. Zarówno funkcja współczesnych, jak i dawnych fotografii ludzi, krajobrazu czy miejsc nie sprowadza się do roli dokumentu ukazującego jak coś kiedyś wyglądało. Zdjęcia produkują i reprodukują wyobrażenia grupy lub instytucji, dla których zostały zrobione (Tobiasz-Lis i Wójcik, 2013). Dlaczego? Z jednej strony „fotografia ma poszerzyć nasze okno na świat społeczny” (Sztompka, 2012, s.75), z drugiej strony jest lustrem, w którym przegląda się fotografujący, jego epoka, jego motywacje; obiektyw aparatu fotograficznego jawi się także swoistym subiektywem, pryzmatem indywidualnych i społecznych uwikłań fotografa. Przegląd literatury i refleksja teoretyczna nad rolą fotografii w geografii została przedstawiona w artykule Tobiasz-Lis i Wójcika (2013), a nad jej rolą w socjologii w podręczniku do socjologii wizualnej Sztompki (2012).

Potencjał komunikacyjny i interpretacyjny fotografii jest ogromny. Można je czytać jako pewien uniwersalny cykl komunikacyjny z nadawcą treści komunikatu do odbiorcy (tab. 1) i szukać możliwości zastosowania do danej fotografii interpretacji hermeneutycznej, semiologicznej, strukturalistycznej czy dyskursywnej (Sztompka, 2012).

Tab. 1. Obraz w cyklu komunikacyjnym (źródło: opracowanie własne)

<i>Produkcja obrazu</i>	<i>Obraz</i>	<i>Konsumpcja obrazu</i>
Ktoś tworzy	np. film o rezerwacie, reklama sklepu, fotografia gór	a ktoś inny „odczytuje” obraz
Nadawca	Komunikat	Odbiorca

## **Etapy tworzenia fotoeseju**

### **Etap I Wybór tematyki**

Teoretycznie esej fotograficzny może podejmować dowolny temat, ale jak zauważa Banks (2009, s.160) „w historii gatunku można zauważyć szczególną skłonność do spraw związanych z polityką społeczną czy problemami społecznymi”. Fotoesej w naukach przyrodniczych jawi się zatem jako *terra incognita*. Jego potencjał czeka na odkrycie w teorii i praktyce. Do prekursorów uprawiania tego gatunku wypowiedzi naukowej w geografii (społecznej) w Polsce zaliczam pracę Tobiasz-Lis i Wójcika (2013). Studenci geografii w Łodzi na zajęciach pt. „Obraz przestrzeni miejskiej” zostali poproszeni o zrobienie zdjęć miejsc: brzydkich, pięknych, miejsc - symboli Łodzi,

miejsc, gdzie można zobaczyć kryzys, miejsc, gdzie można zobaczyć rozwój, miejsc „gdzie się chowam”. Celem prac studentów była identyfikacja i interpretacja przestrzeni miejskiej Łodzi z perspektywy własnych doświadczeń. Ponadto na miano prekursorów gatunku eseju fotograficznego w polskiej nauce zasługują także obecne w pierwszym i drugim numerze „Tutoring Gedanensis” fotoeseje podejmujące tematykę zmian klimatu (Marchlewski, 2016) i sieci rzecznej (Iwanicka, 2017), a w obecnym, trzecim numerze fotoeseje dotyczące parku miejskiego (Bielawa), klifu nadmorskiego (Buch) i rzeki na Żuławach (Mazur).

## **Etap II Wybór celu i funkcji**

Uważam, że szczególnego podkreślenia wymaga sprawa celu fotoeseju. Po co zamierzam tworzyć fotoeseje? Już wyżej wspomniałam o celu prac studentów z Łodzi, którym była identyfikacja i interpretacja przestrzeni miejskiej. Fotoeseje ich, obok jednego głównego celu naukowego, spełniły szereg innych celów dydaktycznych i naukowych. Konkludując swoje doświadczenia z fotoesejem geografowie łódzcy (Tobiasz-Lis i Wójcik, 2013) wypunktowują pięć funkcji jakie ich zdaniem fotografia spełnia w naukach społecznych. Są to:

1. Stymulowanie uwagi i wyobraźni studenta eksplorującego przestrzeń z aparatem fotograficznym;
2. Inspirowanie i zaproszenie do dedukcji i fantazjowania na temat tego, czego fotografie nie pokazują;
3. Rozwijanie umiejętności dokumentowania faktów wizualnych;
4. Rozwijanie umiejętności dyskusji podczas omawiania w grupie zróżnicowanych zdjęć, bo będących wynikiem innej percepcji poszczególnych autorów;
5. Ilustrowanie koncepcji i kategorii.

Wnioski geografów (Tobiasz-Lis i Wójcik, 2013) są zbieżne ze szczegółowym opisem funkcji fotografii w badaniach socjologicznych dokonany przez Sztompkę (2012), który ponadto dodaje jako szóstą funkcję, wykraczającą, co sam podkreśla, poza naukę - funkcję praktyczną fotografii: perswazyjną i ideologiczną. Przy pomocy fotografii można na przykład wyrazić protest, zmobilizować innych do czegoś, pomóc ocalić dziedzictwo, podtrzymać pamięć zbiorową.

Chciałabym rozwinąć wspomnianą czwartą i piątą funkcję fotografii w nauce. Fotografia jako kontekst zarzewia dyskusji dotyczy także badań polegających na wywiadach z wykorzystaniem zdjęć dostarczonych przez badacza lub zastanych w domach osób badanych. Banks (2009) nazywa tę metodę „wywiadem na podstawie zdjęć”. Podczas tego typu badań terenowych fotografia może być zarzewiem rozmowy, np. zdjęcie starego traktora na polu może pomóc w rozmowie na temat zmiany warunków pracy na wsi na przestrzeni lat; zdjęcia sprawdzają się w sytuacjach przełamania trudności komunikacyjnych podczas wywiadu. Jeśli chodzi o funkcję ilustrowania koncepcji i kategorii warto przytoczyć autora i zarazem autorytet w dziedzinie socjologii wizualnej w Polsce, Piotra Sztompkę (2012, s.10), który „od lat uprawia amatorsko fotografię i profesjonalnie socjologię” i, jak sam zaznacza, jego zdjęcia umieszczone na końcu podręcznika reprezentują jeden nurt socjologii wizualnej – „ilustracje pojęć i idei socjologicznych” (np. zwyczaje odświętne, zachowania zbiorowe, organizacja życia miejskiego).

Wspominam szerzej o funkcji ilustracji, gdyż może pojawić się intrygujące pytanie czym różni się fotoesej od ilustrowanego tekstu? Moim zdaniem można podejść do tego zagadnienia dwojako. Po

pierwsze można uznać wyższość innych funkcji fotografii nad, z pozoru banalną, funkcją ilustracji. To stanowisko reprezentuje Banks (2009), gdy stwierdza, że gdy fotografia funkcjonuje jako ilustracja, to pełni rolę służebną wobec tekstu. Fotografii pełnią funkcję ilustracji wtedy, gdy nie mają być odczytywane niezależnie od tekstu ani dostarczać niezależnych argumentów. Fotografie są niejako ograniczane przez tekst, a obrazy w fotoeseju mają stanowić „osobny tekst” i poniekąd „wykraczać poza słowa i stanowić dla nich kontrapunkt” (Banks 2009, s. 164). Nie zgadzam się z tym podejściem i uważam, że można uprawiać „fotoeseje ilustrujące”. Drugie podejście rozgranicza zakres pojęć fotoesej i ilustrowany tekst opierając się na kryterium objętości tekstu i fotografii w wypowiedzi z wykorzystaniem fotografii. Moim zdaniem, w fotoeseju chwalimy się dobrymi, wyjątkowymi zdjęciami i zajmują one więcej objętości danej zwartej wypowiedzi na konkretny jeden temat. Tekst ilustrowany natomiast posiada więcej tekstu niż fotografii, a fotografie nie muszą mieć „zacięcia artystycznego” i tworzyć cyklu tematycznego.

### **Etap III Pozyskanie fotografii**

Badacz może pozyskiwać fotografie w dwojaki sposób. Może wykorzystać zdjęcia zastane w literaturze czy w Internecie lub zrobione w czasie badań terenowych. Pierwszy sposób dotyczy korzystania z obrazów innych autorów. Drugi sposób polega na zrobieniu osobiście zdjęć, np. w terenie lub zleceniu go innym, np. wykonawcom danego zadania projektu lub badacz może poprosić samych badanych np. dzieci, aby zrobiły zdjęcia ulubionych miejsc zabaw czy ładnych według nich roślin. W obu przypadkach wynikiem gromadzenia fotografii może być swoista fotobaza danych wizualnych, którą trzeba poddać analizie i interpretacji, a potem zaprezentować. Na etapie pozyskania zdjęć trzeba zadać sobie pytanie o kwestie etyczne i prawne utrwalania na fotografii. Nauki przyrodnicze są w bardziej komfortowej sytuacji od nauk społecznych, jeśli chodzi o uzyskiwanie zgody od fotografowanych, gdyż są nimi nie pojedyncze osoby, ale świat flory i fauny, przyroda nieożywiona lub ogólnie „przestrzeń publiczna”.

### **Etap IV Wybór zdjęć**

Zagadnieniem etycznym, jakie należy wziąć pod uwagę dokumentując coś przy pomocy zdjęć, jest także kwestia kryterium selekcji obrazów. Fotografując wybieram coś, a odrzucam coś innego. Warto zadać sobie pytanie dlaczego? Czy przypadkiem wybór danego ujęcia, pominięcie jakiegoś obiektu nie sprawia, że mamy już do czynienia z manipulacją? Tak jak dobór cytatów czy liczb może być tendencyjny podczas prezentacji badań naukowych, tak może być i dobór fotografii. Pytania, które powinien zadać sobie każdorazowo badacz i czytelnik jego prac to m.in.: „Dlaczego właśnie te zdjęcia, a nie inne? Jaką rolę odgrywają – poszerzają czy podbudowują to, co napisane? Co znajduje się poza kadrem?” (Banks, 2009, s.43). Ponadto rozważając nie tylko aspekt etyczny tworzonego fotoeseju, ale w ogóle jakiegoś badania, warto zadać sobie jeszcze takie pytania: Co to zdjęcie/badanie dla mnie znaczy? Czyim interesom służy?

Inną kwestią pozostaje liczba zdjęć w fotoeseju. Ponieważ „nie ma jednego ustalonego wzorca eseju fotograficznego”, a „badacze społeczni przymierzający się do wykorzystywania tej formy prezentacji powinni zapoznać się z jej gotowymi przykładami, aby zorientować się w rozmaitych możliwościach” (Banks, 2009, s.163). Idąc za tą radą postanowiłam przejrzeć naukowe czasopismo „Contexts”, wydawane przez Stowarzyszenie Socjologów Amerykańskich. W każdym z jego numerów znajduje się dział poświęcony formie wizualnej zatytułowany albo „fotoesej” (photo essay), albo „na obrazach” (in pictures), albo „socjologiczne obrazy” (sociological images). Wśród losowo wybranych numerów z lat 2010–2015 publikacje w wymienionych działach zajmowały 6–8 stron

czasopisma i miały od 7 do 16 fotografii, w tym wyjątkowo jeden fotoesej składał się z 7 fotografii 8-klatkowych kliszy, czyli razem 56 małych zdjęć.

## **Etap V Tworzenie tekstu**

Kolejną ważną kwestię „do przemyślenia” przy tworzeniu fotoeseju pozostaje określenie relacji tekstu do obrazu. Celem fotoeseju jest użycie tekstu i obrazów w taki sposób, aby „ich potencjał komunikacyjny i ekspresyjny został jak najlepiej wykorzystany” (Banks, 2009, s. 164). Niektórzy pozostawiają same zdjęcia bez podpisu, kierując się zasadą, że fotografie same mają przemówić do odbiorcy. Inni używają tylko lakonicznego opisu, np. numer fotografii, kiedy i gdzie zrobiona. Inni z kolei opatrują esej fotograficzny opisem i interpretacją zdjęć oraz wynikami badań ilościowych. Czym się kierować przy wyborze jednej z trzech zarysowanych przez Banksa (2009) strategii? Na tym etapie warto odpowiedzieć sobie na trzy pytania: Co chcę osiągnąć za pomocą danej formy fotoseseju? Kto będzie odbiorcą fotoeseju? Czy bez podpisów pod fotografiami będzie zrozumiały szerszy kontekst moich badań?

Po inspiracje jak tworzyć tekst w fotoeseju po raz kolejny zachęcam do przejrzania czasopisma „Contexts” (dostęp darmowy on-line), aby uczyć się na dobrych przykładach, bo umieszczonych w recenzowanym czasopiśmie („polska lista C”). Pierwszym przykładem niech służy fotoesej Hingley (2011). Praca jej, jak pisze, jest rezultatem osobistych doświadczeń wychowania i przebywania z ludźmi różnych wyznań zamieszkujących ulicę Soho w Birmingham. Po jednostronicowym wstępie wypełnionym tekstem czytelnik widzi 8 zdjęć, podpisanych dwoma-trzema zdaniami. Są to fotografie miejsc kultu oraz wyznawców różnych religii w ich codziennych czynnościach i strojach. Przykładowo: fotografia rozmawiającego przez telefon kapłana sikhizmu podpisana jest następująco: „Kapłan Sikhów odwiedza gurdwarę na ul. Soho. Regularnie odbiera przez swój telefon komórkowy rozmowy z Indii. Nie mówi po angielsku” (Hingley, 2011, s. 54). Inny fotoesej, o tańcu pióra (The Dance of the Feather), podobnie jak wyżej wymieniony fotoesej, ma krótki wstęp (około 10 zdań), ale za to bardzo rozbudowane podpisy pod zdjęciami (Bacon, 2015). Obok jednozdaniowego podpisu pod fotografiami, np. „kobiety obserwujące tancerzy”, pod każdą z 10-ciu fotografii umieszczono fragment historii opisywanego plemienia indiańskiego i zmiany znaczeń ich tańca poprzez wieki. Co więcej, tekst zawiera dłuższe wypowiedzi wywiadu jaki autor przeprowadził na użytek swojego fotoeseju, co jednak we wstępie nie zostało ujawnione.

Zauważyłam w przejrzanych fotoesejach czasopisma „Contexts”, że nie ma w nich ani numerów zdjęć, ani podpisów „rycina” czy „autor” lub „źródło fotografii”. Wynika z tego, że zdjęcia traktowane są nie tak formalnie jak w innych publikacjach naukowych. Ponadto na końcu fotoesejów nie zamieszczono ani podsumowania, ani spisu literatury, choć zawsze był dłuższy lub krótszy wstęp. Co należy podkreślić i warto wykorzystać w tworzeniu własnego eseju fotograficznego, to umieszczenie tematu przewodniego oraz wniosku czy niekiedy i przesłania fotoeseju we wstępie (wyrażonego słowami). Dwa opisane wyżej fotoeseje łączy fakt wyartykułowania wniosku w ostatnim akapicie jednostronicowego wstępu. W przypadku pracy Bacon (2015) jest to stwierdzenie, że zmiana i katastrofa doprowadziły do powstania jednego z najpiękniejszych tańców na świecie; zaznany przez lud Zapotec podbój, bieda i migracje paradoksalnie sprawiły, że ich taniec pióra przetrwał. Z kolei jedno z generalizujących zdań Hingley (2016, s.54), które notabene zostało większą czcionką umieszczone dodatkowo na środku wstępu, brzmi następująco: „w czasie kiedy religia może rodzić strach i uprzedzenie, moje fotografie odkrywają co wiara może wnieść do codziennego życia miasta”. Pluralizm fotoeseju widać także w języku wypowiedzi. W eseju fotograficznym może przybrać postać pierwszej osoby liczby pojedynczej, jak w przypadku Hingley (2011), lub bezosobowy - w przypadku Bacon (2015). Na koniec dodam, że szukając inspiracji jak podpisywać zdjęcia w fotoeseju można

wzorować się na metodyce geografów łódzkich (Tobiasz-Lis, Wójcik 2013). Fotografie studentów miały być podpisane 50–60 słowami wyjaśniającymi dlaczego akurat to zdjęcie zostało wybrane do jednej z sześciu wspomnianych wcześniej, narzuconych przez nauczycieli, kategorii miejsc (m.in. brzydkich, pięknych, miejsc-symboli).

## **Etap VI Prezentowanie fotoeseju**

Dawniej fotoeseje, w formie rozbudowanego tekstem fotoreportażu, spotkać można było niemal wyłącznie na wystawach fotografii, a od pewnego czasu fotoeseje są częścią niektórych projektów naukowych (Tobiasz-Lis i Wójcik 2013) i czasopism naukowych. Przykładem tych ostatnich jest wspomniane już wcześniej czasopismo „Contexts” oraz „Tutoring Gedanensis”. Nasuwa się pytanie czy fotoesej może być częścią pracy dyplomowej lub pracy zaliczeniowej na uczelni? W świetle przedstawionej wyżej charakterystyki formy i funkcji fotoeseju nie widzę przeciwwskazań. W pracy dyplomowej jego miejsce to np. załącznik. Z racji nowości formy wypowiedzi, niezakorzenionej jeszcze w praktyce uniwersyteckiej, konieczne jest wyłożenie, np. już we wstępie do pracy dyplomowej, czym jest fotoesej i czemu służy w danej pracy. W jaki sposób przyczynia się do rozwiązania problemu badawczego pracy? Jaki cel pracy pomaga zrealizować?

## **Zakończenie. Przyszłość fotoeseju**

Uważam, że forma wypowiedzi obrazowo-tekstowej jaką jest fotoesej sprawdza się doskonale w dzisiejszym świecie przesyconym w dużej mierze obrazami. Obrazy i tekst nie muszą ze sobą konkurować, ale mogą się dopełniać. Fotoesej to nadzieja na mądrą fuzję obu podejść: wzrokocentrycznego i logocentrycznego. Przemyślany od początku do końca fotoesej (wyróżniłam 6 etapów) może być z powodzeniem wykorzystywany jako urozmaicenie albo główna metoda pracy dydaktycznej lub naukowej. Do wdrożenia na zajęciach ze studentami projektów fotograficznych zachęcają zarówno Tobiasz-Lis i Wójcik (2013), jak i Sztompka (2012). Metodologiczne opracowania (np. Banks 2009, Sztompka 2012) jak i fotoeseje w czasopiśmie „Contexts” zachęcają do namysłu nad wykorzystaniem fotografii w swojej dyscyplinie naukowej. O wzroście popularności fotoeseju i zapotrzebowaniu na refleksję teoretyczną nad tą formą przekazu świadczy m.in. informacja na stronie Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego o wyczerpaniu (w około rok po wydaniu) nakładu książki pt. „Fotoesej - testowanie granic gatunku” (Pawłowska-Jądrzyk, Jewdokimow 2016).

Kończąc rozważanie roli fotografii w pracy naukowej i dydaktycznej zachęcam do wyobrażenia sobie sytuacji, kiedy standardową praktyką na studiach będzie fotografia na okładce pracy dyplomowej. Jakie zdjęcie widzę na pracy licencjackiej/magisterskiej swojej lub swoich studentów? Czy ktoś się zastanawiał nad tym? Czy szybko przyszło mi rozstrzygnięcie wyboru fotografii? Czy myślenie nad tym sprawia mi przyjemność czy jest uciążliwe? Jeśli to pierwsze – może warto pogłębić swoją wiedzę i zacząć ćwiczyć umiejętność przyszłości, czyli umiejętność wielopłaszczyznowego wykorzystania fotografii w nauce, do czego gorąco zachęcam.

## **Literatura**

- Bacon, D., 2015. A resistance dance (in pictures), *Contexts*, Vol. 14, No 3, s.50–57.
- Banks, M., 2009. *Materiały wizualne w badaniach jakościowych*, Warszawa, PWN.

- Hingley, L., 2011. Under Gods: Stories from Soho road (Photo essay), *Contexts*, Vol. 10, No 4, s.54–61.
- Iwanicka, K. D., 2017. Fotoesej: ruchome źródłiska, *Tutoring Gedanensis*, 2, s.70–84.
- Marchlewski, K., 2016. Fotoesej: Co z tą zimą w Alpach?, *Tutoring Gedanensis*, 1, s.31–36.
- Pawłowska-Jądrzyk, B., Jewdokimow, M. (red.), 2016. *Fotoesej - testowanie granic gatunku*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Pink, S., 2009. *Etnografia wizualna. Obrazy, media i przedstawienie w badaniach*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sztompka, P., 2012. *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa, PWN.
- Tobiasz-Lis, P., Wójcik, M., 2013. Evaluating and interpreting the city using a photo projective method: the example of Łódź, *Geographia Polonica*, 86(2), 137–152.
- Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego,  
<http://www.wydawnictwo.uksw.edu.pl/node/1370>, [dostęp 9.10.2017].

**Krótką notką o autorze:** *Geograf religii, pasjonatka Gdyni i krótkich wyjazdów turystycznych po Pomorzu, wnuczka Janusza Uklejewskiego (1925-2011), artysty fotografika, fotoreportera specjalizującego się w dokumentowaniu gospodarki morskiej.*



## Fotoesej: Funkcje Parku Oliwskiego

**Marta Bielawa**

Uniwersytet Gdański, Instytut Geografii  
E-mail: yell.x3@gmail.com

**Tutor: dr hab. Lucyna Przybylska**

Uniwersytet Gdański, Instytut Geografii

**Słowa kluczowe** – *fotoesej, Gdańsk, Park Oliwski*

Park Oliwski, znajdujący się w Gdańsku, w dzielnicy Oliwa został założony w XV wieku przez cystersów. Początkowo funkcjonował jako przyklasztorny ogród z ziołami, krzewami, drzewami i innymi roślinami. Za czasów opata Jacka Rybińskiego, w pierwszej połowie XVIII wieku, park zaczął pełnić **funkcje estetyczne**. Ogród francuski (Ryc. 1) to najstarsza część ogrodowa w parku. W dawnym Pałacu Opackim znajduje się Oddział Sztuki Nowoczesnej z ekspozycją dzieł malarskich, rzeźbiarskich i grafiki; odbywają się tu liczne wernisaże. Park zatem pełni **funkcje kulturalne**.



Ryc.1. Ogród francuski

Jednym z pierwszych przejawów procesu estetyzacji parku była Aleja Lipowa (Ryc. 2), na której wzdłuż stawu rosną formowane lipy. Staw z dzikimi kaczkami, podobnie jak mostek i wodospad (Ryc. 3) w centrum parku stał się **miejszem rekreacji dla rodzin z dziećmi**.



Ryc. 2. Aleja Lipowa



Ryc. 3. Mostek i wodospad w centrum parku



Niewątpliwą atrakcją w parku jest utworzony niedaleko Alei Lipowej parter ogrodowy (Ryc. 4), przy którym stoi pomnik Adama Mickiewicza, patrona parku. Ten ustronnie położony zakątek z licznymi ławkami pełni **funkcję wypoczynkową** w cieplejszej porze roku, a w zimnej funkcję przechodnią.



Ryc. 4. Parter ogrodowy przy pomniku Adama Mickiewicza

Park jest pełen alejek, a szczególną cechą charakterystyczną niektórych z nich są wysokie żywopłoty (Ryc. 5), równo przycięte, dające zwiedzającemu złudzenie ich nieskończoności.



Ryc. 5. Jedna z alejek przy żywopłocie



Od grudnia 2016 roku do stycznia 2017 roku można było podziwiać na nich iluminacje świetlne (Ryc. 6). Była to zdecydowanie **atrakcja turystyczna**, ponieważ przyciągała mieszkańców z różnych dzielnic Gdańska, a nawet turystów z innych miast.



Ryc. 6. Iluminacje świetlne w Parku Oliwskim

Dużym zainteresowaniem cieszy się ogród japoński (Ryc. 7), który znajduje się w południowym końcu parku. Ta część parku przybliży kulturę japońską, pod względem obiektów architektonicznych, a także roślin sprowadzonych prosto z Japonii. Park pełni więc także **funkcję edukacyjną**.



Ryc. 7. Brama Torii w ogrodzie japońskim



Ryc. 8. Trawnik rekreacyjny

Park Oliwski pełni także **funkcję sportową**, jednak nie wszystkie sporty są na jego terenie dozwolone. Zgodnie z regulaminem na terenie parku obowiązuje zakaz jazdy na rowerze oraz deptania trawników. Jednak jest specjalnie wydzielona strefa nazwana trawnikiem rekreacyjnym (Ryc. 8), w której można rozłożyć koc. Nie jest jednak do końca sprecyzowane czy na terenie parku można uprawiać innego typu dyscypliny sportowe, ponieważ, na przykład bieganie jest również dyscypliną sportową, a nie jest zakazane w regulaminie Parku.

**Krótką notką o autorze:** *Absolwentka geografii studiów I stopnia w 2017 roku. Fotoesej powstał podczas pracy na seminarium licencjackim u dr hab. Lucyny Przybylskiej.*

## Fotoesej: Klif Oksywski

**Joanna Buch**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Oceanografii  
E-mail: jna.bu@gmail.com

**Tutor: dr Ewa Szymczak**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Oceanografii,  
Zakład Geologii Morza

**Słowa kluczowe** – *Klif Oksywski, ochrona brzegu, abrazja*

Klif Oksywski (Ryc.1), stanowiący krawędź Kępy Oksywskiej, to urokliwe miejsce zlokalizowane w północnej części miasta – Gdyni, dla mieszkańców stanowiące swoistą oazę i ulubione miejsce na spacer. Klif ciągnie się na odcinku 6,5 km wzdłuż morskiego brzegu Kępy Oksywskiej. Południowa część obejmuje martwy klif porośnięty lasem, oddzielony od morza rzadko spotykaną na polskim wybrzeżu kamienistą plażą. W części północnej stanowiska plaża kamienista przechodzi w piaszczystą, klif jest rzadziej porośnięty i również w większości martwy. Wyrażna abrazja i cofanie brzegu są widoczne tylko w północnej części klifu, na południe od miejscowości Mechelinki oraz w rejonie Babich Dołów – północnej dzielnicy Gdyni.



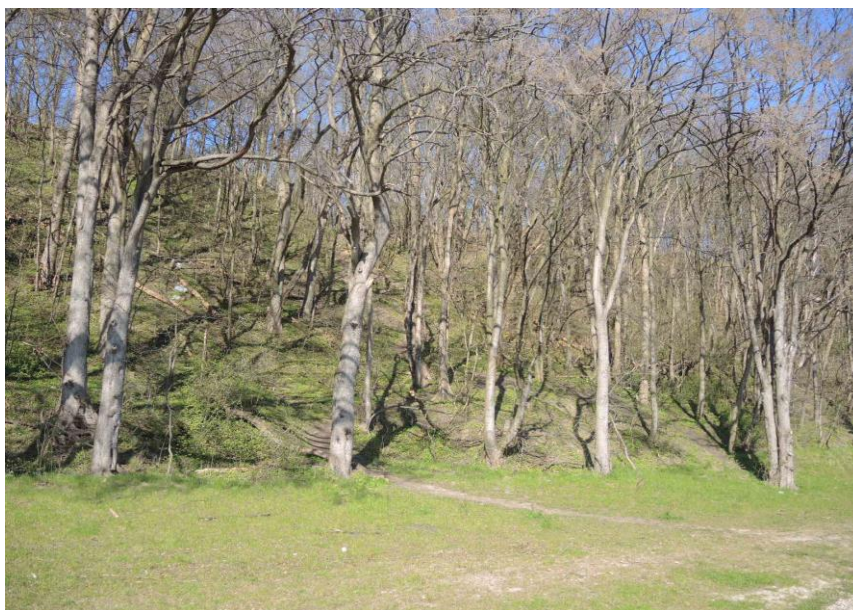
Ryc. 1. Położenie Klifu Oksywskiego z zaznaczeniem odcinka Oksywie-Babie Doły (źródło: [www.maps.google.com](http://www.maps.google.com))





Ryc. 2. Ścieżka – zejście z korony klifu

Ukryta w lesie ścieżka prowadzi z korony klifu (Ryc. 2) na niedawno powstałe umocnienie, szybko zaadoptowane przez mieszkańców jako nadmorski bulwar.



Ryc. 3. Ściana klifu widoczna po zejściu z korony klifu

Po zejściu z klifu warto zwrócić uwagę na porastające go drzewa (Ryc. 3). Nie trudno odgadnąć, że jest to część wybrzeża od dawna nie niszczone przez morze.



Ryc. 4. Widok z pasa technicznego na jednostkę wojskową

Kierując wzrok w stronę południową zobaczyć można Jednostkę Wojskową 40-26 (Ryc. 4), należącą do Marynarki Wojennej RP.



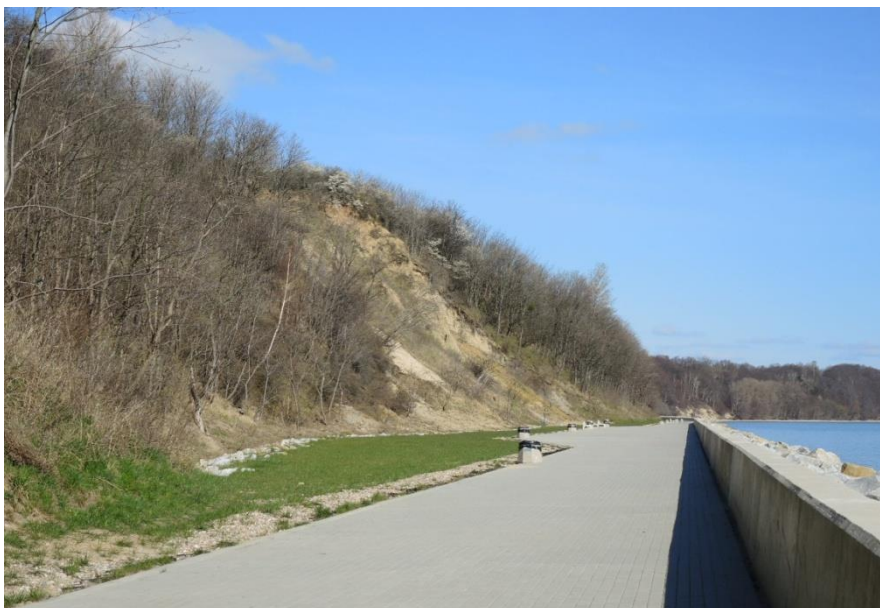
Ryc. 5. Pas techniczny zabezpieczający południową część klifu, w oddali widok na centralną część klifu w Babich Dołach

Pas techniczny osłania najstabilniejszą część klifu (Ryc. 5). Odcinek ten był umocniony opaską betonową prawdopodobnie jeszcze przed wojną. Umocnienie wytrzymało wiele lat zdecydowanie osłabiając procesy erozyjne w miejscach przez nie chronionych. Pozwoliło to rozwinąć się roślinności, której korzenie umocniły ścianę klifu.

Stara opaska betonowa obejmowała jedynie fragment wybrzeża, stąd w miejscu gdzie do niedawna była wąska plaża, znajdujący się na jej zapleczu klif był systematycznie poddawany procesowi erozji (Ryc. 6) oraz ruchom masowym. Rozbudowany w 2015 roku pas techniczny rozciąga

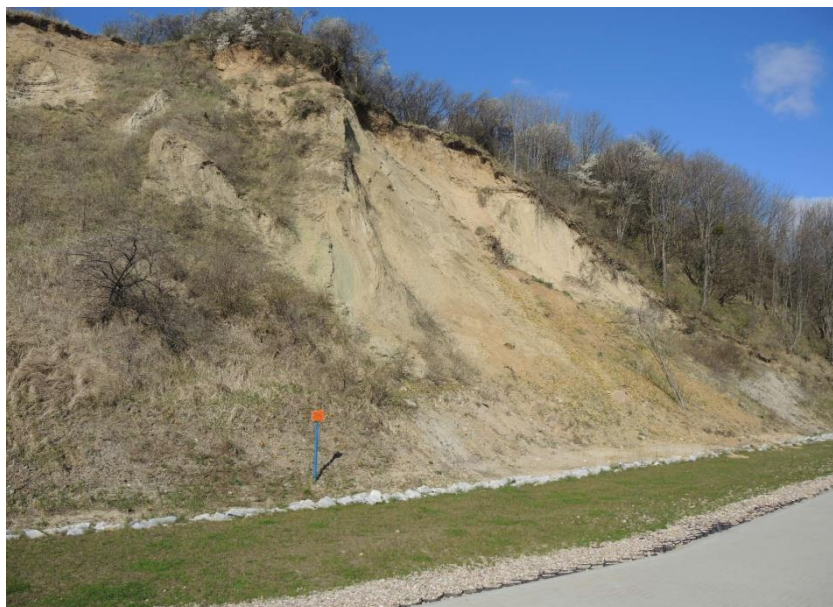


się dzisiaj od jednostki wojskowej w kierunku północnym do Osady Rybackiej. Nowa konstrukcja spowodowała stabilizację tego odcinka wybrzeża.



Ryc. 6. Okolica aktywnego fragmentu południowej części klifu

Ślady aktywności klifu i ruchów masowych są w dalszym ciągu widoczne (Ryc. 7). Jeszcze kilka lat temu była to niemal pionowa ściana, przed którą był jedynie wąski pas plaży o szerokości zaledwie kilku metrów. Tak majestatyczny, surowy i wysoki na kilkadziesiąt metrów odcinek klifu zapierał dech w piersiach i robił wówczas imponujące wrażenie na sporadycznych przechodniach, ukazując potęgę natury.



Ryc. 7 Częściowo aktywny odcinek południowej części klifu

Dziś jego zbocze jest łagodniejsze i zaczęło porastać roślinnością (Ryc. 7). Przez postępującą sukcesję wydaje się bardziej „oswojone”.

Zmierzając dalej ku północy dotrzemy do szerszego odcinka plaży, gdzie znajduje się przystań Rybacka Oksywie (Ryc. 8).



Ryc. 8. Przystań rybacka Oksywie

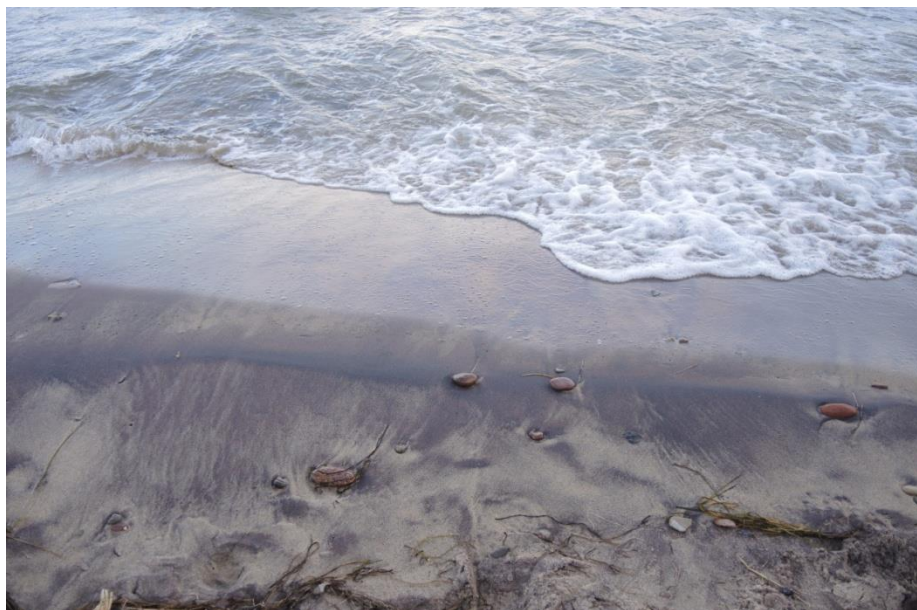


Ryc. 9. Zejście z umocnienia na plażę

Pas techniczny kończy się zejściem na wąską plażę (Ryc. 9), z której uroków chętnie korzystają okoliczni mieszkańcy, nie tylko w upalne letnie dni. Przy tym zejściu występują duże nagromadzenia minerałów ciężkich (Ryc. 10), które tworzą enigmatyczne, fioletowe i fioletowo-czarne wzory na piasku. Minerale ciężkie tj. granaty, magnetyt, cyrkon, rutyl i inne pochodzą z przemian materiału



detrytycznego, który został dostarczony przez lądolód z rejonu Półwyspu Skandynawskiego w czasie epoki lodowcowej.



Ryc. 10. Nagromadzenia minerałów ciężkich na brzegu

Na tym odcinku plaży znajduje się pierwszy aktywny odcinek klifu (Ryc. 11). Z powodu niewielkiej szerokości plaży jest on stale wystawiany na działanie sztormów i czynników pogodowych sprzyjających ruchom masowym. Nie pozostaje także obojętny na wpływ antropogeniczny – dziecięce zabawy wspinaczkowe.



Ryc. 11. Osuwiska z konarami drzew z korony klifu

Również zejście na tę plażę zostało przekształcone przez człowieka (Ryc. 12). Pierwotnie stanowiło bowiem naturalny wąwóz, obecnie jest piaszczystym nasypem. W rejonie tego zejścia jeszcze kilka lat temu znajdowały się pozostałości zabudowy wojennej.



Ryc. 12. Zejście na plażę – Oksywie

Dalej znajduje się odcinek plaży, gdzie klif sąsiaduje z jednostką wojskową (Ryc. 13).



Ryc. 13. Ścieżka na klifie w sąsiedztwie jednostki wojskowej

Na tym odcinku zaczyna się ścieżka na klifie usytuowana ok. 2 m ponad plażą, jednak prowadzi ona w stronę wspomnianego wyżej zejścia na plażę (Ryc. 13, Ryc. 14).





Ryc. 14. Ścieżka na klifie

Szerszy odcinek plaży w tym rejonie wpłynął na rozwój roślinności, która ustabilizowała ścianę klifu na sporej długości. Mimo to na plaży licznie występują podcięcia abrazyjne (Ryc. 15).



Ryc. 15. Podcięcie abrazyjne podstawy klifu

Na ścianie klifu występują niewielkie nisze osuwiskowe wskazujące na obecność procesów masowych (Ryc. 16).





Ryc. 16. Osuwiska klifowe w obrębie ściany klifu

Ciekawostką stanowi fakt, że zmierzając w stronę następnej przystani rybackiej – Obłuże (Ryc. 17) można się natknąć na stare betonowe słupy zarówno stojące na klifie, jak i leżące w wodzie. Świadczą one o tym, że przez długie lata odcinek ten był niedostępny lub częściowo ograniczony dla okolicznych mieszkańców. Obecnie stanowi miejsce często odwiedzane. Niestety, obecność człowieka nie zawsze ma korzystny wpływ na środowisko.

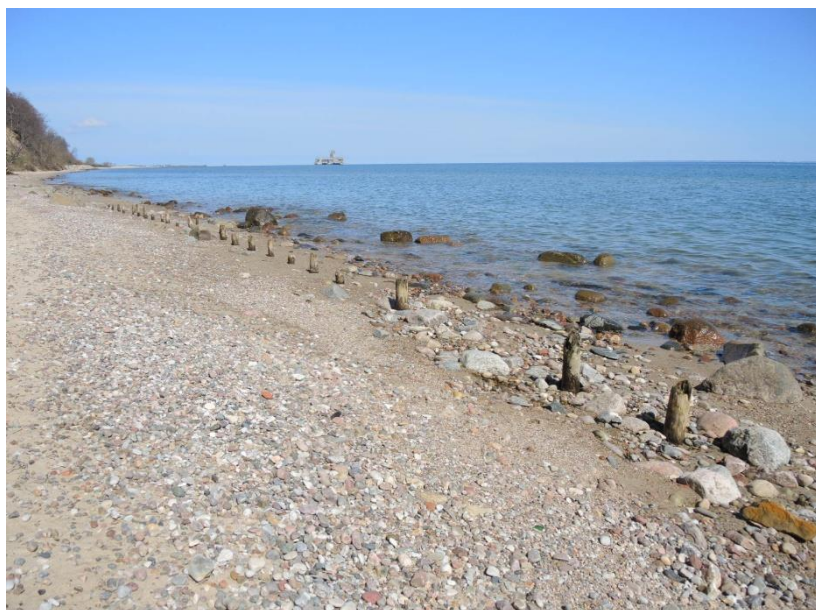


Ryc. 17. Przystań rybacka Obłuże – Kolonia Rybacka



Ryc. 18. Zaśmiecone środowisko – Kolonia Rybacka

Najsmutniejszym elementem krajobrazu, który ukazuje się w sąsiedztwie przystani to duża ilość śmieci (Ryc. 18), znajdujących się praktycznie na całej wysokości klifu.



Ryc. 19. Drewniane pale wbite wzdłuż linii brzegowej



Idąc dalej widać już całą plażę Babie Doły wraz ze starą torpedownią oraz Szperk – Cypel Rewski (Ryc. 19), który wysunięty jest w Zatokę Pucką i dzieli ją na część zewnętrzną i wewnętrzną. Jest to także doskonałe miejsce na spacer dla miłośników skał i skamieniałości.



Ryc. 20. Aktywny odcinek klifu – Babie Doły

Można też podziwiać aktywne odcinki klifów (Ryc. 20, Ryc. 21, Ryc. 22, Ryc. 23), których wygląd warunkuje budowa i procesy geologiczne.



Ryc. 21. Rośliny pionierskie w sąsiedztwie pionowych spadów





Ryc. 22. Sukcesja pierwotna na klifie



Ryc. 23. Stożek osypiskowy na plaży



Ryc. 24. Zażelazienia osadów klifowych

W osadach klifowych zlokalizowanych bliżej Babich Dołów można zauważyć występowanie domieszek związków żelaza. Osad na ścianie ma charakterystyczną pomarańczową barwę, a otoczaki znajdujące się u podnóża wyglądają jak pokryte rdzą (Ryc. 24).

Umocnienie z kamiennych narzutów (Ryc. 25) na krótkim odcinku klifu przy Babich Dołach oddziela wąską ścieżkę od linii brzegowej (Ryc. 26).



Ryc. 25. Umocnienie brzegu – Babie Doły





Ryc. 26. Ścieżka wzdłuż umocnienia brzegu – Babie Doły

Mimo ochrony klifu przed morzem, którą zapewnia umocnienie, klif w koronie poddawany jest procesom masowym (Ryc. 27).



Ryc. 27. Aktywność klifu w obrębie korony – sąsiedztwo osiedla w Babich Dołach

Zejscie z bariery prowadzi na największą i najszerszą plażę w rejonie Klifu Oksywskiego. Odległość od morza do podstawy klifu w najszerszym miejscu wynosi kilkaset metrów. Ścianę klifu porasta las (Ryc. 28), który od plaży oddziela pasm wydm. Na zalesionej części klifu drzewa nie mogą „zjeżdżać” jak te, które porastają korony nad aktywnymi, piaszczystymi odcinkami. W czasie sztormów i nawałnic niektóre z drzew zostają czasem powalone przez wiatr i spoczywają leżąc na zboczu przez bardzo długie lata.



Ryc. 28. Martwe drzewa powalone ze ściany klifu



Ryc. 29. Zejście na plażę Babie Doły, rezerwat przyrody Natura 2000

Na tym odcinku, w obrębie plaży (Ryc. 29), można znaleźć liczne pozostałości po zabudowie militarnej z okresu II wojny światowej oraz rzadkie gatunki roślin jak np. mikołajka nadmorskiego lub trawy wydmore. Plaża ta jest objęta ochroną programu Natura 2000. W 1999 roku utworzone zostało tutaj stanowisko dokumentacji przyrody nieożywionej. Przedmiotem ochrony jest naturalna rzeźba terenu wysokiego brzegu morskiego oraz budowa geologiczna klifu.

Rejon Klifu Oksywskiego jest unikatowym miejscem, dlatego ważne jest byśmy byli świadomi zagrożeń, jakie w wielu przypadkach stwarza człowiek oraz jak kolosalne i dalekosiężne będą skutki nierozsądnych działań związanych z rozwojem budownictwa na koronie klifu,

infrastruktury i wyrzucania odpadów. Na klifie poza występującymi rzadkimi i zagrożonymi gatunkami roślin mieszka też wiele dzikich gatunków zwierząt, które trudno spotkać w silnie zindustrializowanych miejscach. Należy szanować to miejsce i traktować je jako rezerwat, jeśli chcemy, by dalej zachwycało unikatowością i stanowiło siedlisko różnorodności biologicznej.

W obrębie korony klifu jak i jej bezpośredniego sąsiedztwa powinno się możliwie jak najbardziej ograniczyć wpływy antropogeniczne, obejmujące rozbudowę i rozwój infrastruktury. Nieprzemyślane i nieumiejętne zagospodarowanie tego rejonu przyczyni się do wzrostu obciążania gruntu, a co za tym idzie – wzrostu naprężeń w gruncie w obrębie klifu i aktywizację procesów masowych. W połączeniu z częstymi opadami może to doprowadzić w przyszłości do gwałtowniejszych osunięć ściany klifu i spowodować powstanie zagrożenia dla bezpieczeństwa okolicznych mieszkańców.

**Krótką notką o autorze:** *Studentka III roku oceanografii, miłośniczka nadmorskich krajobrazów. W wolnych chwilach lubi spacerować po plaży wyszukując minerałów i skamieniałości, uwielbia jeździć na rowerze. Interesuje się sportami wodnymi, geologią morza i ochroną środowiska.*

## Fotoesej: Z biegiem Świątej

**Paulina Dorota Mazur**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii  
E-mail: geopaulinamazur@wp.pl

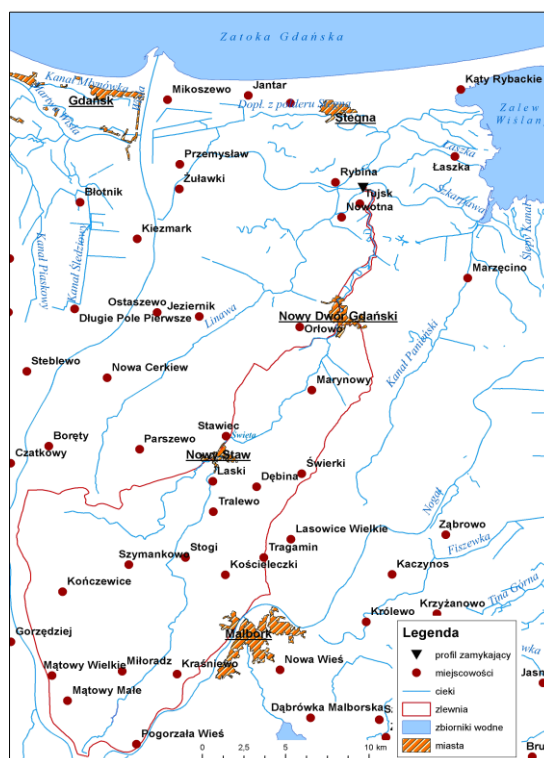
**Tutor: dr hab. Joanna Fac-Beneda, prof. nadzw.**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii  
Katedra Hydrologii

**Słowa kluczowe** – Delta Wisły, Świąta, górny odcinek rzeki, Las Mątawski, Szkarpa, Tuga

### Wprowadzenie

Świąta jest rzeką płynącą w Delcie Wisły (Ryc. 1) o długości 49,2 km i powierzchni zlewni 250 km<sup>2</sup> (Mazur, 2017). Swój początek Świąta bierze w miejscowości Mątowy Małe, w Lesie Mątawskim (Ryc. 2), w okolicy Cypla Mątawskiego (Ryc. 3). W Tujsku uchodzi do Szkarpa. Jest zatem według hierarchizacji Graveliusa ciekim II rzędu. Głównym lewostronnym jej dopływem jest Mała Świąta uchodząca w Nowym Stawie. Do głównych prawostronnych dopływów Świątej należą z kolei Kanał Świerkowski i Dębińska Struga (Cyberski i Mikulski, 1976).



Ryc. 1. Lokalizacja zlewni Świątej na tle ogólnej sieci hydrograficznej





Ryc. 2. Tablica informacyjna Rezerwatu Przyrody Las Mątański



Ryc. 3. Początek rzeki Świętej w Małowach Małych

Wielkość przepływu Świętej uwarunkowana jest sytuacją hydrometeorologiczną oraz działalnością człowieka, z której najważniejszymi są zrzuty wody z polderów oraz z oczyszczalni ścieków. Na poziom wody Świętej wpływa w dużej mierze stan wód Zalewu Wiślanego, co powoduje dobowe wahania, wynoszące nawet 1,5 m (Cyberski i Mikulski, 1976).



## Od rezerwatu do Nowego Stawu

Źródło Świętej znajduje się w Rezerwacie Przyrody Las Mątawski. W początkowym odcinku Święta jest wąska i ma charakter rowu melioracyjnego (Ryc. 4), kawałek dalej zamienia się w szeroką rzekę (Ryc. 5) z licznie występującymi rozlewiskami (Ryc. 6). W miejscowości Pogorzała Wieś nurt jest wartki, a brzegi porośnięte trzcina (Ryc. 7). W Miłoradzu rzeka znowu przypomina rów melioracyjny. Latem jest tutaj mocno zarośnięta bez widocznej wody (Ryc. 8). W tej miejscowości znajduje się też mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia ścieków (Ryc. 9), która odprowadza nieczystości do rzeki (Ryc. 10). Za Miłoradzem Święta przepływa wśród pól przez takie miejscowości jak Kraśniewo (Ryc. 11), Cisy oraz Stogi. W Tralewie koryto rzeki staje się zdecydowanie szersze i mniej porośnięte (Ryc. 12). Przed Nowym Stawem we wsi Laski Święta nabiera charakteru typowego dla rzeki. Koryto jest tu szerokie, a głębokość sięga nawet do 2 metrów (Ryc. 13). W Nowym Stawie do Świętej uchodzi jej główny lewostronny dopływ - Mała Święta (Ryc. 14). W tej miejscowości koryto rzeki rozszerza się osiągając miejscami powyżej 20 metrów (Ryc. 15). Brzegi Świętej porastają głównie topole, wierzby, olchy i jesiony. W Nowym Stawie rzeka jest oznakowana jako Święta (Ryc. 16), natomiast w Nowym Dworze Gdańskim zmienia swoją nazwę na Tuga. Rzeka ta posiada także dwie rzadziej stosowane nazwy. W górnym odcinku nazywana jest Wielką Świętą, a w dolnym Tują. Za Nowym Stawem rzeka płynie wśród pól i farm wiatrowych (Ryc. 17).



Ryc. 4. Świętej w okolicy wsi Mątowy Małe



Ryc. 5. Szerokie koryto rzeki w Mątowach Małych



Ryc. 6. Rozlewisko Świętej w lasu w Mątowach Małych





Ryc. 7. Święta porośnięta trzcina we wsi Pogorzała Wieś



Ryc. 8. Święta w Miłoradzu



Ryc. 9. Oczyszczalnia ścieków w Miłoradzu



Ryc. 10. Zrzut z oczyszczalni do Świętej





Ryc.1 1. Święta w Kraśniewie



Ryc. 12. Święta we wsi Tralewo





Ryc. 13. Rzeka przed miastem Nowy Staw



Ryc. 14. Mała Święta uchodząca do Świętej w Nowym Stawie





Ryc.15. Świeta przepływająca przez miasto Nowy Staw



Ryc.16. Oznakowanie rzeki w Nowym Stawie



Ryc. 17. Święta za Nowym Stawem

Święta to niezwykle urokliwa i bogata w malownicze żuławskie krajobrazy droga wodna. Dla osób ceniących spokój i ciszę rzeka jest idealnym miejscem do uprawiania turystyki wodnej. Mimo, że Święta jest jedną z głównych rzek na Żuławach Wiślanych, pozostaje dla wielu nieznanym szlakiem wodnym. Związane jest to z brakiem zainteresowania władz regionu turystyczną promocją rzeki.

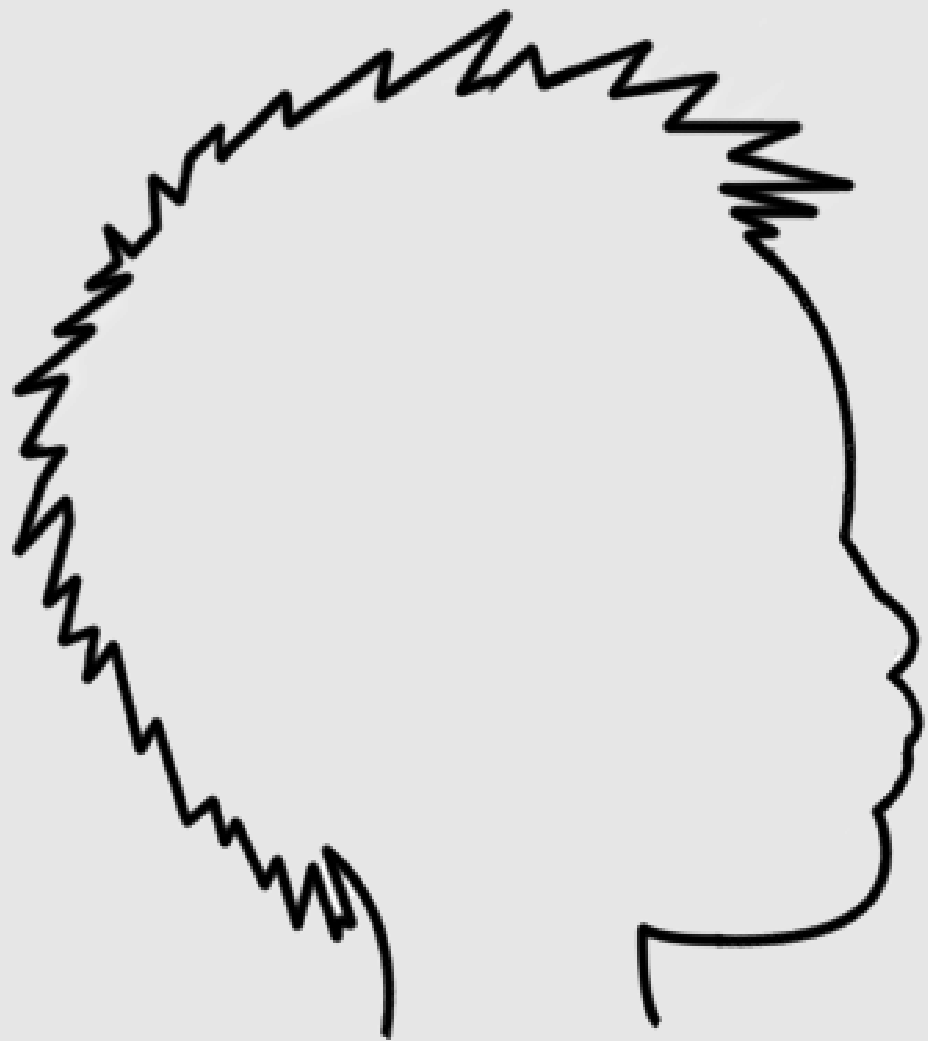
## Literatura

Cyberski, J., Mikulski, Z., 1976. *Stosunki hydrograficzne*, [w:] B. Augustowski B (red.), *Żuławy Wiślane*, Gdańsk.

Mazur, P., 2017. *Zagrożenia jakości wód rzeki Tugi*, Maszynopis, Gdańsk, Katedra Hydrologii, Uniwersytet Gdański.

**Krótką notką o autorze:** absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego kierunku Geografia o specjalizacji geografia fizyczna. Zainteresowania: chemia wód powierzchniowych, zagospodarowanie wód Deltę Wisły, ochrona środowiska, dydaktyka geografii.





## Wykorzystanie wiedzy fizjologicznej w ochronie środowiska morskiego

**Marta Konieczna**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Oceanografii  
E-mail: marta.konieczna@gmail.com

**Tutor: dr Anna Pawelec**

Uniwersytet Gdański, Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Oceanografii,  
Zakład biologii i Ekologii Morza, Pracownia Ichtiologii

**Słowa kluczowe** – *fizjologia, ochrona środowiska morskiego*

Fizjologia to nauka zajmująca się czynnościami i funkcjami komórek, tkanek i narządów w organizmach oraz prawami, które rządzą funkcjonowaniem tych elementów. Ponadto, prowadzone prace badawcze w tej dziedzinie pomagają zrozumieć jak poszczególne składniki organizmu współpracują oraz jakie występują między nimi zależności [1].

W ostatnim czasie rośnie przekonanie, iż badania fizjologiczne mogą przyczynić się do rozwiązania problemów związanych z zarządzaniem i ochroną organizmów morskich. Dyscyplina naukowa, która wyłoniła się z połączenia tych dwóch aspektów (fizjologia i ochrona środowiska morskiego), wykorzystuje narzędzia oraz techniki fizjologiczne do zrozumienia mechanizmów leżących u podstaw problemów związanych z ochroną środowiska morskiego. Poprzez wykorzystanie wyników przeprowadzonych analiz sporządza oceny i opracowuje nowe strategie ochrony. Badania skupiają się na fizjologicznych reakcjach organizmów na czynniki stresogenne, które mogą wpływać na ich funkcje ekologiczne, trwałość populacji czy przetrwanie gatunku.

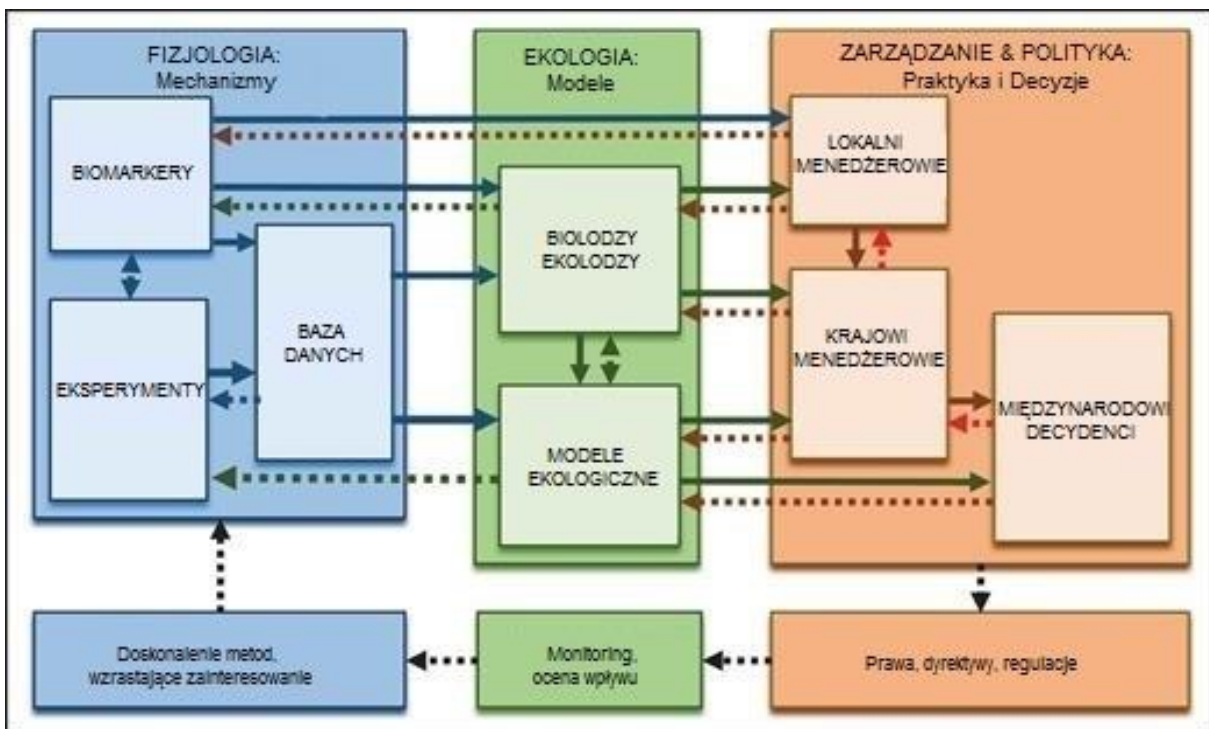
Praktycy zajmujący się ochroną i zarządzaniem środowiska morskiego walczą o rozpoznanie i łagodzenie powstałych zagrożeń, poprawę stanu zdegradowanych ekosystemów, zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi czy tworzenie morskich obszarów chronionych (Parada i in., 2016; Abelson i in., 2016). Niewątpliwie badania naukowe i otrzymane wyniki badań w zakresie fizjologii są coraz częściej uznawane za podstawę nowych regulacji oraz działań na rzecz ochrony środowiska. Wiedza fizjologiczna jest szczególnie użyteczna w opracowywaniu związków przyczynowo - skutkowych, w określaniu optymalnego zakresu siedlisk czy progów stresu dla różnych organizmów. Jeśli wdrożymy tę wiedzę do modeli ekologicznych, będziemy mogli przewidzieć długotrwałe reakcje organizmu na zmiany środowiskowe i zapewnić narzędzia wspierające decyzje dotyczące zarządzania środowiskiem morskim (Marras i in., 2015). Bez takiej wiedzy możemy operować tylko prostymi skojarzeniami.

Obecnie, organizmy wodne narażone są na działanie antropogenicznych czynników stresogennych, takich jak nadmierne rybołówstwo oraz zanieczyszczenie środowiska, którego wynikiem jest acydyfikacja i obserwowany wzrost temperatury wód oceanów (Gobler i Baumann, 2016; Ashur i in., 2017). W związku z tym, przed fizjologami stoi duże pole do popisu, lecz także sporo wyzwań. Naukowcy zajmujący się fizjologią organizmów morskich, przede wszystkim powinni

być pewni, że wyniki przeprowadzonych przez nich badań, będą przydatne dla praktyków ochrony ekosystemów morskich (Cooke i O'Connor, 2010) i będzie je można wykorzystać w planowaniu ochrony środowiska morskiego. Wyzwaniem będzie także znalezienie platformy porozumienia, gdyż badania fizjologiczne skupiają się na poziomie cząsteczki, komórki lub organizmu, natomiast ochrona środowiska zajmuje się poziomem populacji lub gatunku.

Wydaje się więc istotne, aby fizjologowie nauczyli się prezentować wyniki przeprowadzonych badań w sposób całościowy, podając jak zmiany środowiska, mogą wpływać na procesy na poziomie populacji czy całego ekosystemu oraz jak możemy wykorzystać uzyskane dane w zarządzaniu i ochronie środowiska morskiego.

Ponadto, bardzo ważne jest polepszenie współpracy pomiędzy fizjologami, a przedstawicielami innych dziedzin naukowych (Horodysky i in., 2015). Zwiększona interakcja pomiędzy naukowcami wykorzystującymi, w swojej pracy, różne narzędzia badawcze, w szczególności z biologami, ekologami czy osobami zajmującymi się modelowaniem ekologicznym, zapewni więcej danych potrzebnych do opracowania strategii ochrony środowiska morskiego. Tym samym prowadzone działania, począwszy od badań fizjologicznych do decyzji na rzecz ochrony środowiska morskiego, będą bardziej owocne. W pracy McKenzie i innych (2016) został zaprezentowany system współpracy i schemat przepływu informacji, w celu polepszenia komunikacji między poszczególnymi interesariuszami (Ryc. 1).



Ryc. 1 Diagram przepływu informacji fizjologicznych na temat zarządzania i / lub decyzji politycznych (ciągłe linie) dla ryb morskich, oraz sposobu, w jaki analiza informacji może zostać zwrócona w celu opracowania ukierunkowanych działań badawczych (linie kropkowane).

(źródło: McKenzie i in., 2016)

W dostępnej literaturze, spotykamy przykłady wykorzystania wiedzy fizjologicznej, między innymi w celu ochrony ryb zamieszkujących rafy koralowe (Illing i Rummer, 2017), w zrównoważonym zarządzaniu zasobami łososia pacyficznego (Cooke i in., 2012) czy w zarządzaniu rybołówstwem pelagicznym (Horodysky i in., 2016).

Wydaje się więc istotne, aby w decyzjach związanych z zarządzaniem i ochroną środowiska morskiego, uwzględniać informacje dotyczące wpływu zmian obserwowanych w środowisku na fizjologię organizmów.

Moim zdaniem, wartość informacji fizjologicznej, niestety nie jest obecnie doceniana oraz wykorzystywana w aspekcie ochrony ekosystemów morskich. Być może wynika to z faktu, iż fizjolodzy nie podjęli stałych wysiłków w celu promowania swojej nauki w tym zakresie. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko ciężka praca i walka o zachowanie przy życiu środowiska morskiego, bez którego człowiek nie może żyć.

## Literatura

- Abelson, A., Nelson, P.A., Edgar GJ. i in., 2016. Expanding marine protected areas to include degraded coral reefs. *Conservation Biology*, 30(6), 1182–1191.
- Ashur, M.M., Johnston, N.K., Dixon, D.L., 2017. Impacts of Ocean Acidification on Sensory Function in Marine Organisms. *Integrative and Comparative Biology*, 57(1), 63–80.
- Cooke, S.J., O'Connor, C.M., 2010. Making conservation physiology relevant to policy makers and conservation practitioners. *Conservation Letter*, 3(3), 159–166.
- Cooke, S.J., Hinch, S.G., Donaldson, M.R., 2012. Conservation physiology in practice: how physiological knowledge has improved our ability to sustainably manage Pacific salmon during up-river migration. *Philosophical Transactions of the Royal Society of London*, 397(1596), 1757–1769.
- Gobler, C.J., Baumann, H., 2016. Hypoxia and acidification in marine ecosystems: Coupled dynamics and effects on ocean life. *Biology letters*, 12(5).
- Horodysky, A.Z., Cooke, S.J., Graves, J.E. i in., 2016. Fisheries conservation on the high seas: linking conservation physiology and fisheries ecology for the management of large pelagic fishes. *Conservation Physiology*, 1(1).
- Horodysky, A.Z., Cooke, S.J., Brill, R.W., 2015. Physiology in the service of fisheries science: why thinking mechanistically matters. *Reviews in Fish Biology and Fisheries*, 25, 425–447.
- Illing, B., Rummer, J.L., 2017. Physiology can contribute to better understanding, management, and conservation of coral reef fishes. *Conservation Physiology*, 5(1).
- McKenzie, D.J., Axelsson, M., Chabot, D. i in., 2016. Conservation physiology of marine fishes: state of the art and prospects for policy. *Conservation Physiology*, 4(1).
- Marras, S., Cucco, A., Antognarelli, F., i in., 2015. Predicting future thermal habitat suitability of competing native and invasive fish species: from metabolic scope to oceanographic modelling. *Conservation Physiology*, 3(1).
- Parada, C., Frusher, S., Bustamante, R.H. i in., 2016. South Pacific Integrated Ecosystem Studies meeting: toward conservation and sustainable use of marine resources in the South Pacific. *Fisheries Oceanography*, 25(1), 1–4.



### **Źródła elektroniczne:**

[1] [https://en.wikipedia.org/wiki/Fish\\_physiology](https://en.wikipedia.org/wiki/Fish_physiology) [dostęp: 19.11.2017]

**Krótką notką o autorze:** *Studentka oceanografii, na specjalności oceanografia biologiczna. Od lat związana ze środowiskiem wodnym poprzez pasję do nurkowania, świata podwodnego, a dodatkowo jako instruktor pływania. Na studiach realizuje się w tematach związanych z fizjologią ryb. W przyszłości chciałaby skupić się głównie na wykorzystaniu wiedzy fizjologicznej w ochronie Chondrichthyes.*

## Co w czasie wolnym robią rosyjskie „babuszki”?

**Magdalena Golnau**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich  
E-mail: magdalena.golnau@wp.pl

**Tutor: dr Liliana Kalita**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

**Słowa kluczowe** – *seniorki, kobiety, emerytura, czas wolny*

Kobiety zazwyczaj prowadzą bardzo aktywny tryb życia: pracują, zajmują się domem i wychowaniem dzieci przez co często brakuje im czasu na własne przyjemności. To wszystko zmienia się jednak wraz z przejściem kobiet na emeryturę. Wówczas pojawia się u nich bardzo duża ilość czasu wolnego, który należy dobrze zagospodarować, aby móc w pełni cieszyć się życiem. Wcześniej ten czas kobiety przeznaczały na obowiązki, a kiedy one znikają z ich planu dnia, panie uskarżają się na nadmiar czasu wolnego, co może prowadzić do nudy, ale również do pogorszenia ogólnej kondycji psychicznej i fizycznej. Dlatego warto podkreślić, iż sposób, w jaki człowiek wykorzystuje czas wolny może wpływać zarówno na jego samopoczucie, jak i na jego zdrowie (Щанина, 2013). Panie, które przechodzą na emeryturę boją się bezczynności, chcą czynnie uczestniczyć w życiu społecznym. Pragną czuć się potrzebnymi.

Obecnie można powiedzieć, iż wiek powoli przestaje być dla kobiet wyrokiem. Mają one szeroki wachlarz możliwości spędzania czasu wolnego. W dodatku medycyna rozwija się w zawrotnym tempie, co pozwala ludziom dłużej cieszyć się lepszym zdrowiem niż jeszcze kilkanaście lat temu. Istotny aspekt życia na emeryturze stanowi rekreacja, która pomaga przywrócić siły fizyczne, intelektualne i emocjonalne, a oprócz tego łagodzi stres związany z nową sytuacją życiową. W dzisiejszych czasach kobieta na emeryturze coraz rzadziej kojarzy się z siwą panią chodzącą o lasce. Seniorki zaczynają inwestować w siebie, rozwijają swoje zainteresowania, szukają nowych pasji.

Nieodłącznym elementem życia kobiet, nie tylko na emeryturze, jest kontakt z drugim człowiekiem. Starsze panie poświęcają swój czas wolny na pogaduszki z sąsiadami, wspólne wychowywanie wnuków, wymianę doświadczeń i spotkania przy kawie. Kobiety lubią przynależeć do większych grup, utożsamiać się z innymi i czuć z nimi więź, dlatego ważną rolę w spędzaniu przez nie czasu wolnego odgrywają zajęcia o charakterze religijnym i społecznym, czego przykładami może być uczestnictwo między innymi w pogrzebach i ślubach.

Można powiedzieć, iż sposób spędzenia wolnego czasu przez starsze panie zależy w dużej mierze od ich sposobu rozumienia starości. Dla jednych oznacza ona odrzucenie wszelkich zajęć, skupienie się na odpoczynku i oczekiwanie na śmierć w bezczynności. Inne zaś uważają, że jest to kolejny etap rozwoju twórczej aktywności i okazja do podsumowania dotychczasowych działań. Współczesne seniorki można podzielić na kilka grup:

- a. Aktywne i twórcze panie, które bardzo długo poświęcają się pracy zawodowej i wraz z przejściem na emeryturę zajmują się działalnością społeczną,
- b. Panie, które traktują emeryturę jako możliwość zrealizowania planów, na które wcześniej nie wystarczało im czasu,
- c. Kobiety, których głównym celem na emeryturze jest pomoc rodzinie,
- d. Osoby, które chcą się skupić na swoim zdrowiu,
- e. Nieszczęśliwe kobiety, które często obwiniają otoczenie za swoje niepowodzenia,
- f. Samotne kobiety z niską samooceną.

Seniorzy mają coraz więcej pomysłów na zagospodarowanie swojego czasu. Dzięki temu, że obecnie prawie każdy ma dostęp do Internetu, coraz więcej pań chcących kontaktu z drugą osobą zakłada konta na portalach społecznościowych, ponieważ za sprawą Internetu starsze osoby czują, że aktywnie uczestniczą w życiu innych użytkowników. Oprócz surfowania po Internecie, dojrzałe panie chętnie poświęcają swój czas wolny na pielęgnację ciała i dbanie o wizerunek. Obecnie żyjemy w dobie kultu młodości i pięknej sylwetki, dlatego też starsze panie coraz częściej odwiedzają salony piękności, aby jak najdłużej zachować świeży i młody wygląd. Aby poprawić swoją kondycję fizyczną uczęszczają coraz chętniej na siłownię, która daje im nie tylko możliwość pracy nad własnym ciałem, ale także jest sposobem na spotkanie innych ludzi pełnych energii i chęci do życia. Oprócz tego emerytki wykorzystują czas wolny, którego wcześniej im brakowało, na dbanie o dom i różnego rodzaju robótki ręczne takie jak haftowanie czy szydełkowanie. W ostatnich latach popularnym hobby wśród pań w różnym wieku, w tym i w wieku emerytalnym, stał się nordic walking. Emerytki także coraz częściej decydują się na podróże, nie tylko pielgrzymki i wycieczki krajoznawcze, ale także dalekie podróże do egzotycznych krajów. Emerytura jest dobrą okazją do odwiedzenia różnych zakątków świata, ponieważ często dla tej grupy wiekowej są przewidziane różnego rodzaju zniżki na bilety wstępów do muzeum czy też na transport. Poza tym, niejednokrotnie kobiety w czasie swojej zawodowej aktywności odkładają pieniądze na egzotyczną podróż, na którą zazwyczaj znajdują czas dopiero na starość. Na tle innych grup to właśnie starsze panie najbardziej lubią zajmować się ogrodem, działką, uprawą roślin i opieką nad zwierzętami.

Psychologowie uważają, iż należy informować panie, które przechodzą na emeryturę, o tym jak można zagospodarować czas wolny, w celu zapewnienia im jak najlepszej drogi do samorealizacji i adaptacji społecznej. Z pomocą rozwijającej się technologii z sukcesem udaje się wdrożyć panie w zajęcia o charakterze technicznym i artystycznym. Wśród tego typu działalności można wymienić:

- a. święta związane z czasem wolnym, konkursy, festiwale,
- b. sport i rekreację, wycieczki,
- c. gry logiczne np. rozwiązywanie krzyżówek,
- d. pasywny odpoczynek (między innymi czytanie książek, oglądanie telewizji (Cyxoba, 2003)).

Jednym z najpopularniejszych sposobów na zagospodarowanie czasu wolnego wciąż pozostaje telewizja, ponieważ nie wymaga od człowieka określonej wiedzy, kondycji fizycznej i pieniędzy, a poza tym jest ogólnie dostępna. Telewizja, a w szczególności seriale, przeżywają szczyt swojej popularności już od bardzo dawna i należy podkreślić, iż zachwycają się nimi wszystkie grupy



wiekowe, nie tylko seniorzy. Seriale wypełniają wiele funkcji np. oddziałują na świadomość widza, który przenosi różne modele zachowań do swojego życia powszedniego, czego przykładem może być nadawanie dzieciom imion bohaterów z popularnych seriali (Павлова, Ромах, 2008). Seriale tworzą obraz współczesnej kobiety. Są one transmitowane codziennie lub 1-2 razy w tygodniu i dla wielu osób stanowią doskonałą przerwę w ciągu dnia pełnego obowiązków. Na podstawie ankiety przeprowadzonej przez autorów artykułu *Феномен телевизионных сериалов в современной массовой культуре* (Павлова, Ромах, 2008) wynika, iż większość ankietowanych uważa, iż seriale oglądają przede wszystkim emeryci: 54% osób biorących udział w badaniu codziennie spędza czas na oglądaniu seriali. Ponadto ankieta pokazała, że największą popularnością cieszą się rodzinne seriale i programy (Павлова, Ромах, 2008). Ta rozrywka podbiła serca starszych kobiet, które z seriali mogą czerpać informacje o współczesnym wzorcach zachowań. Mogą one odnaleźć w nich odpowiedzi na pytania dotyczące życia, dzięki czemu potem chętnie udzielają członkom swoich rodzin różnego rodzaju porad i wskazówek, co pozwala poczuć się kobietom na emeryturze potrebnymi.

Podsumowując, dla senierek najważniejsze jest poczucie przynależności do grupy, dlatego preferują one spędzać czas z rodziną i przyjaciółmi. Chętnie pomagają innym ludziom i służą im radą. Czas wolny upływa im na zajęciach związanych z dbaniem o dom i ogród. Coraz częściej panie w wieku emerytalnym korzystają z usług trenerów i kosmetyczek w celu zachowania jak najdłużej młodego i zdrowego wyglądu. Dostęp do Internetu pomógł seniorkom w integracji z resztą społeczeństwa. To, w jaki sposób kobiety w wieku emerytalnym spędzają czas wolny w głównej mierze zależy od ich postawy życiowej, wsparcia rodziny i otoczenia. Zazwyczaj czas wolny kojarzy się z przyjemnością i odpoczynkiem, jednak w podeszłym wieku może on przywozić na myśl nudę i samotność, dlatego bardzo ważne jest, by pokazać seniorkom jak można zagospodarować i ciekawie wykorzystać okres emerytury i czas wolny na rekreację, samorealizację i spełnianie marzeń, na które nie wystarczyło czasu, gdy były aktywne zawodowo.

## Literatura

- Павлова Л. О., Ромах О. В., 2008. *Феномен телевизионных сериалов в современной массовой культуре* [online], <http://cyberleninka.ru/article/n/fenomen-televizionnyh-serialov-v-sovremennoy-massovoy-kulture-1> [Dostęp 11.07.2017].
- Сухова Л. С., 2003. *Организация досуга и свободного времени пожилых людей* [online], [http://shemshur.narod.ru/Portfolio/Sv\\_Dim\\_school/Old\\_Age\\_Problems\\_7.pdf](http://shemshur.narod.ru/Portfolio/Sv_Dim_school/Old_Age_Problems_7.pdf) [Dostęp 11.07.2017].
- Щанина Е. В., 2013. *Организация досуга пожилых людей* [online], <http://cyberleninka.ru/article/n/organizatsiya-dosuga-pozhilyh-lyudey> [Dostęp 10.07.2017].
- Лавочки отменяются: возраст перестает быть приговором для женщин в России* [online], [https://ria.ru/disabled\\_vzros1/20170307/1489442588.html](https://ria.ru/disabled_vzros1/20170307/1489442588.html) [Dostęp 10.07.2017].
- Чем заняться на пенсии* [online], <http://pensiagid.ru/poleznaya-informaciya/chem-zanyatsya-na-pensii.html> [Dostęp 11.07.2017].

**Крótка нотка о авторе:** *Posiada tytuł licencjata filologii rosyjskiej ze specjalizacją język biznesu i translatoryka na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie studentka studiów magisterskich. W kręgu jej zainteresowań znajduje się najnowsza literatura rosyjska.*

## Nowatorstwo powieści-epopei „Wojna i pokój” Lwa Nikolajewicza Tolstoja

**Emilia Ponisz**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich  
E-mail: emilia.ponisz@gmail.com

**Tutor: dr Liliana Kalita**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny,  
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

**Słowa kluczowe** – *Lew Tolstoj, Wojna i pokój, gatunek, epopeja, powieść*

### Wstęp

Od początku pracy nad *Wojną i pokojem* Lew Tolstoj nie chciał określać gatunku swojego utworu i protestował przeciwko nazwaniu go powieścią, poematem czy kroniką historyczną. Teoria literatury rozróżnia bowiem tylko dwa lub trzy gatunki epiki, a w tradycji rosyjskiej jest to powieść (роман), nowela (повесть) i opowiadanie (рассказ) (Чичерин, 1975). Termin powieść jako dłuższy fabularny utwór epicki operujący wielowątkowością (Sierotwiński, 1986) jest używany wobec *Wojny i pokoju*, ale zewnętrzne i wewnętrzne rozmiary utworu wychodzą poza granice tego gatunku. Tolstoj bowiem, nie odrzucając formy powieści mocno ją zmodyfikował i przeobraził.

Owoce jego pracy była zatem powieść o Wojnie Ojczyźnianej z 1812 roku, która pod każdym względem – walorów artystycznych, obszerności i ilości poruszanych w niej tematów, nie ma sobie równych w literaturze rosyjskiej, a nawet światowej. Wkrótce po tym, jak ukazało się jej pierwsze wydanie, zaczęto nazywać ją epopeją narodową (Gudzij, 1950). Oczywiście, Lew Tolstoj nie napisał epopei, która, zgodnie z definicją jest utworem wierszowanym. Jak twierdził sam autor, życie w wieku XIX było niemożliwe do opisanie zgodnie z miarowym rytmem antycznego eposu. Ponadto wprowadził on w każdą warstwę swojego dzieła, zarówno językową, jak kompozycyjną i tematyczną, szereg nowatorskich cech, dokonując tym samym przełomu w gatunkowej klasyfikacji *Wojny i pokoju*. Dzięki temu można teraz podjąć próbę sprecyzowania specyfiki powieści-epopei.

### Tematyka

Do jej powstania potrzebne było kluczowe wydarzenie z historii Rosji, dające możliwość nowego spojrzenia na panującą w państwie atmosferę, układ społeczny i ich ocenę. Aby dokonać takiej analizy, Tolstoj wybrał lata 1805–1812, czyli czasy bitew pod Austerlitz i Borodino. Powieść powstawała jednak wiele lat, w ciągu których sam autor ulegał zmianom wewnętrznym, przeżywał chwile szczęścia, doświadczał niepowodzeń, przeobrażeniom podlegało też oblicze świata, w którym pisarz żył. Częste zmiany pociągnęły za sobą poważny problem, jakim była trudność z wydzieleniem

jednego, głównego tematu, bo każdy kolejny etap pracy nad utworem wnosił nowe, ważne zagadnienie, stanowiące krok naprzód nie tylko w rozwoju twórczości Tolstoja, ale również całej rosyjskiej literatury (Сабыров, 1959). Można stwierdzić, że przedmiotem powieści są losy narodu rosyjskiego w czasach wojen napoleońskich, co stało się również przyczyną uznania *Wojny i pokoju* za epopcję. Przedmiotu utworu nie można jednak uznać za jego temat, bo składa się on z wielu podejmowanych zagadnień, takich jak wewnętrzny układ państwa, jego ustroj społeczny, fakty polityczne, czy koncepcja historii. Nawet formalne określenie jednej, wiodącej myśli staje się tu problematyczne, bo o powieści-epopei Tolstoja powinno się mówić, że posiada ona *tematykę*, czyli system tematów i zagadnień, które, wzajemnie się ze sobą przeplatając, tworzą nierozzerwalną całość, a każda próba ich oddzielnej analizy jest po prostu niemożliwa. Zatem główną myślą utworu jest w tym samym stopniu sfera losów poszczególnych bohaterów, dzieje historyczne oraz życie całego narodu.

Szlacheckie salony i folwark, duchowe poszukiwania i sprawy państwowe, jednostka i zbiorowość są niezbędne, aby stopniowo pojmować prawdę nie tylko o jednej grupie społecznej, ale także o całym rosyjskim narodzie. Właśnie w tym celu Tolstoj wprowadził w treść *Wojny i pokoju* trzy główne myśli, organizujące tematykę całego utworu. Pierwszą z nich była kwestia narodu rosyjskiego, ukazanego w ważnym momencie dla historii Rosji. Wykorzystując temat wojny, prowadził również rozważania nad rolą i zadaniem rosyjskiej arystokracji, tworząc tym samym drugą najważniejszą myśl utworu. Wykazanie w jej postępowaniu wspaniałej prostoty i umiłowania ojczyzny, czyli wykorzystanie tak charakterystycznej dla jego twórczości „myśli ludowej”, wyraził jako trzecią, główną myśl, kreując konkretne postaci bohaterów pierwszo- czy drugoplanowych. Za pełne nowatorstwo uważa się to, że Tolstoj stworzył ściśle powiązane ze sobą trzy tematy, które nabierają czytelnego sensu i znaczenia tylko wtedy, gdy są rozpatrywane jako jedność (Пискунов, 1967).

## Kompozycja

Najbardziej oczywistą „nowością” kompozycyjną było w *Wojnie i pokoju* kryterium ilości. Powieść-epopeja to utwór znacznych rozmiarów, wielowątkowy, w którym występują liczne postaci, a fabuła rozwija się na ogromnej przestrzeni, od rozległych terytoriów Rosji aż po Francję, przez ponad 20 lat. Centrum wydarzeń całej powieści staje się pole bitwy, a powstanie i zjednoczenie sił całego narodu stworzyło patetyczną atmosferę i nadało dziełu szczególnie wzniosły ton. Tym samym fundamentem na którym tworzona była powieść-epopeja był ważny moment w życiu narodu. Kolejnym nowatorskim elementem jest zabieg, z którego często korzystał Lew Tolstoj, a który obcy jest antycznemu eposowi. Są to komentarze odnoszące się do zdarzeń, rozważania etyczne, filozoficzne i moralne oraz analiza psychologiczna bohatera. Postacie w *Wojnie i pokoju* są silnie zindywidualizowane, każda z nich posiada własne cechy osobowe, które determinują jej działanie i życiowe wybory.

Na podstawie dwóch linii fabularnych (wojna – pokój), które ciasno splatają się ze sobą, autor swobodnie przechodził od opisu losów jednego bohatera do kolejnych postaci, od indywidualnych portretów do historycznych wydarzeń i masowych scen. Stworzył tym samym rozległe tło epoki, przybliżył rozmaite obrazy wojennej codzienności, carskiego dworu czy sztabu oddziału partyzanckiego i życia rodzinnego - od urodzenia aż do śmierci bohatera. W centrum powieści leży kronika życia trzech szlacheckich rodzin - Rostowów, Bołkońskich i Bezuchowów. Głównym zabiegiem stosowanym przez Lwa Tolstoja do zaprezentowania innych postaci, nakreślenia wagi czasu i łączenia tego, co ogólnie można określić jako „wojna” i „pokój”, była antyteza. Te kontrasty



stosował wszędzie, począwszy od przedstawiania bohaterów, historii (bitwa pod Austerlitz i bitwa pod Borodino), historycznych działaczy (Kutuzow – Napoleon). Ten zabieg wyraził już w samym tytule powieści. Miało być to uzasadnieniem połączenia tematu batalistycznego (wojna) i tematyki powieści rodzinnej (pokój), a także zaznaczeniem, że tytuł ten symbolizować będzie treść o wiele głębszą (Semczuk, 1987).

W całej kompozycji nie ma także nic przypadkowego. Opisy pejzażu i charakterystyka kolejnych postaci nie są nigdy samodzielną częścią epizodu. Najważniejszą rolę odgrywają w *Wojnie i pokoju* dialogi bohaterów, które, razem z dygresjami autorskimi w łatwy sposób mogą zostać przekształcone w formę dramatyczną. Aspekt ściśle określonego czasu i przestrzeni grają dla Tołstoja kluczowe role. Miejsca ważne dla niego to te, w których występuje bohater zbiorowy, czyli lud, któremu tak naprawdę poświęcona jest w pełni powieść-epopeja.

## Język

Język i styl Lwa Tołstoja w narracji, monologach i dialogach nie jest ograniczony żadnymi ramami czy zasadami, oprócz ogólnych zasad gramatyki. Wprowadził on wiele elementów, dotychczas niespotykanych w literaturze. Mieszał on język rosyjski z francuskim, wprowadził galicyzmy i żargony. Korzystał z różnorodnych środków stylistycznych po to, aby w jak najbardziej obrazowy sposób przedstawić podejmowaną problematykę. Charakterystykę bohatera zamienił w dialogi, dzięki którym czytelnik poznaje daną postać. Ponadto Tołstoj wybrał takie formy wypowiedzi, które w najbardziej celny sposób odpowiadały przekazywanej myśli. Cechowały je prostota, lapidarność, konkretność i swoboda (Caбьпов, 1959). Dopiero w momencie wprowadzenia w treść rozważań filozoficznych, etycznych czy psychologicznych słowa nabierały obszerniejszych znaczeń i stanowiły często metaforę lub alegorię. Autor, chcąc utrzymać *Wojnę i pokój* w konwencji powieści realistycznej, stosował różnorodne zabiegi określone mianem wielojęzyczności. Przejawiały się one nie tylko w prowadzeniu rozmów w języku rosyjskim i francuskim, ale również w przeplataniu potocznej mowy chłopów, a także słów, wyrażeń i zwrotów z żargonów charakteryzujących różne warstwy społeczne. Tym samym Lew Tołstoj poszerzył chronologiczne i społeczne granice języka, likwidując estetyczną „zaściankowość” języka literackiego (Caбьпов, 1959).

## Zakończenie

Lew Nikołajewicz Tołstoj w swoim procesie twórczym kierował się jedynie własnymi przekonaniem. Zainspirowany antycznymi eposami, stworzył dzieło, którego sam tytuł nosi w sobie siłę artystycznego wyrazu. Poprzez wprowadzenie nowatorskich jak na swoje czasy cech stworzył nowy gatunek, który nie rozwijał się do czasów rewolucji. *Wojna i pokój* stanowiła wtedy jedyny przykład powieści-epopei w rosyjskiej literaturze. W wieku XX zaczęto jednak doceniać rolę tego gatunku. Literatura radziecka bardzo mocno go rozpowszechniła, ponieważ powieść-epopeję uważano za najbardziej odpowiedni sposób przedstawienia ludu jako twórcy historii, tematu rewolucji, działań klasy robotniczej i budowy socjalistycznego społeczeństwa. Wielokrotnie wspomnianym przez rosyjskich literaturoznawców był przede wszystkim *Cichy Don* Michaiła Szołochowa. Jest to utwór, w którym indywidualny los bohatera ukazany jest w konwencji sagi rodzinnej, a życiowe decyzje i działalność polityczna Grigorija Mielechowa staną się metaforą losu narodu i kraju. Całe dzieło obfituje w opisy przyrody, a także przybliży czytelnikowi zwyczaje i ginące już tradycje Kozaków. Tłem dla wydarzeń jest przełom wieku XIX i XX, I wojna światowa i związane z nią próby stworzenia

państwa niepodległej kozaczyzny. Jednak utwór *Cichy Don* znacznie różni się od *Wojny i pokoju*, ponieważ jego tematem są rozważania o życiu człowieka, który nieuchronnie wplątany jest w bieg historii, ale jego wybory i życiowa ścieżka na zawsze pozostaje jego własną, indywidualną, niezwiązaną z tym, jak dalej potoczy się historia kozaczyzny.

## **Literatura**

Gudzij M., 1950. *Lew Tolstoj*, przeł. R. Radwiłowicza, Kraków.

Semczuk A., 1987. *Lew Tolstoj*, Warszawa.

Sierotwiński S., 1986. *Słownik terminów literackich*, Wrocław.

Чичерин А.В., 1975. *Возникновение романа-эпопеи*, Москва.

Пискунов В., 1967. *Советский роман-эпопея*, Москва.

Сабуров А. А., 1959. «*Война и мир*» Л.Н. Толстого. *Проблематика и поэтика*, Москва.

**Krótką notką o autorze:** studentka posiada tytuł licencjata filologii rosyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie studentka studiów magisterskich. Realizuje pracę dyplomową na temat miejsca prozy kobiecej w najnowszej literaturze rosyjskiej.

## Wizerunek byłej stolicy w zbiorze opowiadań „Petersburg Noir” pod redakcją J. Goumen i N. Smirnowej

**Izabela Kuc**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich,  
Email: kuc.izabela7@gmail.com

**Tutor: dr Liliana Kalita**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

**Słowa kluczowe** – *Petersburg, tekst petersburski, konwencja noir, rosyjska literatura współczesna*

### Wstęp

Seria Noir, międzynarodowy projekt wydawniczy zainicjowany w 2004 roku, liczy sobie już kilkanaście tomów. Za sprawą wydawnictwa Akashic Books zapoczątkowano cykl zbiorów opowiadań, poświęconych tajemnicom i zagadkom duszy światowych metropolii. Barcelona, Paryż, Londyn, Singapur, Tel Awiw, Dublin, Stambuł, Hawana, Meksyk, a także Moskwa i Petersburg – portrety ulic, zaułków, mieszkań i zakamarków tych miast, malowane zgodnie z konwencją noir w odcieniach szarości i czerni, za pomocą kontrastów i cieni odsłaniają przed czytelnikami bohaterów i niepokojące, czasem wręcz przerażające historie, ukryte przed okiem przeciętnego turysty.

### Tekst petersburski

Każde miasto posiada swoisty język. Przemawia do nas za pomocą architektury, ulic, pomników, placów, parków, naturalnego terenu i jego urbanistycznie przekształconych form. Nie mniej ważnymi znakami językowego kodu danego miasta są jego mieszkańcy, idee, oraz, rzecz jasna, historia powstania i dzieje miejscowości. Język miasta tworzy spójny tekst, będący nośnikiem określonego sensu. Petersburg jest w tym kontekście fenomenem; jak żadne inne miasto posiada swój odpowiednik w spójnym i syntetycznym super-tekście, tematycznie związanym z miastem i tworzonym na przestrzeni dziesięcioleci przez autorów różnych epok i prądów literackich. Zgodnie z opinią Władimira Toporowa, niezwykle wszechstronnego humanisty, indoeuropeisty i semiotyka kultury, aby wyznaczyć ramy chronologiczne tekstu petersburskiego należy pominąć rosyjską literaturę XVIII i pierwszej ćwierci XIX wieku, kiedy to autorzy opisywali budzący zachwyt gród Piotrowy. Służyła ona jednak rozwinięciu tekstu w późniejszym okresie, kiedy to pojawiała się w formie cytatów i reminiscencji (np. idylla N. Gnedicza *Rybaki* z 1821 roku, obszernie przywoływana w *Jeźdźcu miedzianym*). Narodziny tekstu petersburskiego Toporow wyznaczył na przełom lat 20. i 30. XIX wieku, czyli okres twórczości A. Puszkina (*Samotny domek na Wyspie Wasilewskiej* z 1829, *Dama pikowa* z 1833 i wspomniany już *Jeździec miedziany* – 1833). *Opowieści petersburskie* N. Gogola, następnie elementy twórczości M. Lermontowa, w latach 40. W. Bielinski i A. Hercen, w latach 60. i 70. XIX wieku - F. Dostojewski, A. Błok, A. Biely, I. Annienski,



A. Achmatowa i O. Mandelsztam, wreszcie w latach 20. i na początku lat 30. XX w. B. Pilniak i J. Zamiatin ukształtowali ostateczny wymiar **tekstu petersburskiego**.

Warto zauważyć, że zarówno wśród twórców tradycji, jak i jej kontynuatorów nie znajdziemy rodzimych petersburżan. Wymienieni poeci i pisarze pochodzili m.in. z Moskwy. Przemawiały przez nich zatem emocje i wrażenia towarzyszące pierwszemu zderzeniu z miastem Piotra I, aż do czasu dołączenia do grona twórców rdzennych petersburżan (A. Błok, O. Mandelsztam). Istotą **tekstu** jest fakt uczestnictwa w nim całej Rosji, a jego fenomen zawiera się w samym Petersburgu jako przedmiocie i podmiocie **tekstu**. Jego tajemnica zaś, zdaniem R. Mazurkiewicza, ujawnia się w dramatycznej antynomii: jako miejsce nienaturalnie stworzone i zaplanowane, pełne ludzkiego cierpienia i zła, a jednocześnie funkcjonujące jako „miejsce, w którym samoświadomość i samopoznanie narodu osiągnęły swój punkt kulminacyjny, objawiając horyzonty nowego życia, miejsce, w którym kultura rosyjska święciła największe triumfy” (Mazurkiewicz, 1986, s.187).

Tak silne wrażenia twórców **tekstu petersburskiego** mają swoje podłoże w wielowymiarowym, trwającym dziesięciolecia przeciwstawieniu Moskwy i Petersburga. Pierwszy z wariantów porównania przedstawia Petersburg pozbawiony rosyjskiej duszy, biurokratyczny, sztywny i pozbawiony korzeni. Moskwę opisuje jako swojską, przytulną, rosyjską. Jednocześnie w mieście Piotra I, oknie na Europę, upatrywano pierwszego i jedyne cywilizowanego rosyjskiego centrum kultury; z drugiej strony istnieją w literaturze przykłady na odżegnanie się od niego, nienawiść, chęć ucieczki (wyjątkiem jest A. Puszkina, którego ambiwalentne uczucia wobec miasta oscylowały od wrogości do zachwyty i miłości). Uporządkowany i oficjalny Petersburg przeciwstawiono Moskwie chaotycznej, półazjatyckiej, będącej rozbudowaną wsią. Ten wariant antytezy opiera się na motywie przestrzeni oraz historii powstania stolic. Moskwa, niczym roślina, jest silnie związana z ziemią, realna; jej rozwój nastąpił w sposób naturalny. Petersburg, twór z wody i kamienia, to miasto wzniesione zgodnie ze schematem i myślą imperatora, jest „wydumane”, fantasmagoryczne. Piotr I przewyciężył opór zarówno przyrody, jak i samych mieszkańców, ściąganych do miasta wbrew ich woli.

**Tekst petersburski**, za sprawą wielu autorów, obejmuje niezwykłość i specyfikę Petersburga tworząc kompletną wizję artystyczną. Zarówno Toporow, jak i Mazurkiewicz w opracowaniach podkreślają podobieństwo opisów miasta, niezależnie od czasu powstania. Fakt ten nie bazuje oczywiście jedynie na jedności przedmiotu opisu i wypracowanej konwencji i tradycji jego tworzenia. Zdaniem badaczy literatury miasto silnie implikuje swoje znaczenie i ogranicza swobodę twórczą: „Ukrytym nerwem tożsamości Petersburga, jego genotypem, jest stały wektor idei-sensu: droga ku moralnemu zbawieniu, duchowemu odrodzeniu w chwili, gdy życie ginie w królestwie śmierci, a kłamstwo i zło triumfują nad prawdą i dobrem. [...] Orientacja na najwyższy cel, stanowi w decydującej mierze o spójności tekstu petersburskiego. Jest to więc tekst śmierci i życia, tragedii i zbawienia” (Mazurkiewicz, 1986, s.189). O sile oddziaływania miasta świadczą wypowiedzi pisarzy: „Pitier ma niezwykłą zdolność do znieważania tego wszystkiego, co w człowieku jest święte, i do wydobywania na jaw tego wszystkiego, co ukryte” (Bielinski za: Toporow, 1991, s.250). „Petersburg tysiąc razy zmusi każdego uczciwego człowieka, aby przeklął ten Babilon (...) Petersburg fizycznie i moralnie podtrzymuje stan gorączki” (Hercen za: Toporow, 1991, s.250).

### **Była stolica i jej mieszkańcy w zbiorze „Petersburg Noir”**

Wstęp w postaci przybliżenia zarysu tekstu petersburskiego był niezbędny, aby przedstawić zagadnienie wizerunku byłej stolicy w zbiorze opowiadań „Petersburg Noir”. Czternaście opowiadań,

pogrupowanych w trzy bloki tematyczne, stanowią kontynuację wspomnianego przeze mnie fenomenu i uzupełniają tekst o współczesny wymiar relacji miasta i jego mieszkańców, gdyż historia, architektura, klimat i pogoda niezmiennie od setek lat kształtują codzienność mieszkańców grodu Piotra I. W opowiadaniach nieznanymi jeszcze w Polsce autorów znajdziemy spowiedź złodziei, morderców, policjantów, kobiet i mężczyzn starych, niespełnionych i pogodzonych z utraconymi marzeniami lub, wręcz przeciwnie, młodych, próbujących wyszarpać dla siebie choć cień szansy na lepsze życie.

Warto zacząć od opowiadania „Szósty czerwiec” autorstwa Siergieja Nosowa, w którym bez trudu znajdziemy odwołanie do „Zbrodni i kary” F. Dostojewskiego. Jak wszystko w Petersburgu, tak i losy głównego bohatera są wypaczone, nienaturalne. Gorączkowy, urywany monolog głównego bohatera wprowadza czytelnika do umysłu mordercy, człowieka, który w zabiciu ówczesnego prezydenta Borysa Jelcyna zobaczył szansę uwolnienia Rosji od dyktatora (zbrodnię umotywował pragnieniem polepszenia losu Rosjan, widoczna jest tu inspiracja F. Dostojewskim i analizą skutków morderstwa starej lichwiarki przez Rodiona Raskolnikowa). Bohater Nosowa, opętany manią, nie realizuje jednak swych zamierzeń. Zbieg okoliczności decyduje o zaprzepaszczeniu opracowanego ze szczegółami planu; bohater zostawia pistolet w domu, ukryty pod zlewem w łazience. Zorganizowana akcja zostaje odwołana. Bohater obwinia o niepowodzenie niedoszłą współpracowniczkę, Tamarę. Podczas monologu próbuje usprawiedliwiać się przed czytelnikiem: „Żebyście wiedzieli, jak ja kochałem Tamarę!” (Nosow, 2015, s.69). Bohater pogrąża się w chaosie; uczucie straconej szansy wiedzie ku śmierci kobiety, która nie wykazała wystarczającego zrozumienia wielkiej idei oswobodzenia Rosji. Sam bohater zaś zapewne został uznany przez śledczych za niepoczytalnego, można domyślić się, że został umieszczony w zakładzie zamkniętym, a lekarze zalecili mu zapomnieć o całym wydarzeniu. Czytelnik odnosi jednak wrażenie, że bohater będzie w nieskończoność odtwarzał i przeżywał z pasją i uporem każdą sekundę feralnego dnia i analizował przyczyny niepowodzenia. Kluczowy dla akcji opowiadania jest moment, w którym bohater zamierza rzucić się w brudne wody Fontanki. „Coś” (może duch miasta?) jednak wtedy podpowiada mu, aby wrócił do domu.

Opowiadanie „Godzina wieźm” Aleksandra Kudriacewa serwuje czytelnikowi wypaczoną wizję obrońcy sprawiedliwości i dobrego ducha, który wiedzie zbłąkaną duszę ku prawdzie i oczyszczeniu. Odniesienie do Soni Marmieladowej jest niezaprzeczalne. W jej współczesnym wydaniu młoda, piękna kobieta uwodzi podstarzałego zbrodnieńca, kandydata do mandatu deputowanego w miejskim parlamencie i przyszłego zastępcę gubernatora. W Petersburgu nikt nie może czuć się pewnie i bezpiecznie: na zlecenie politycznych przeciwników Anatolij zostaje zakneblowany przez Złatę, dziewczynę poznaną w dyskotecie, a następnie pobity, obnażony i zgwałcony. Na jego czole zostaje wycięty napis „złodziej”. Warto zauważyć, że z podobnym motywem czytelnicy mieli okazję spotkać się w powieści Stiegi Larssona „Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet”. Lisbeth Salander piętnuje w podobny sposób swojego gwałciciela, a oficjalnie opiekuna społecznego, wymierzając sprawiedliwość na własną rękę. Nie ma wątpliwości, że Złata przypomniła i uświadomiła Anatolijowi wszystkie występki: zdradę wobec żony, biseksualność, okradanie obywateli. Jednocześnie sprowadza na miejsce zbrodni tabloidy, fotoreporterów i oddział telewizji, tym samym uniemożliwiając Anatolijowi jakąkolwiek karierę polityczną. Został oczyszczony, choć naiwnością byłoby sądzić, że została mu wrócona moralność. Jego motywacją od tej pory będzie zemsta za doznane upokorzenie. Oś wydarzeń rozpięta jest między nienawiścią Złatej do przekupnych polityków a nienawiścią, jaką rozbudziła w stosunku do swojej osoby u Anatolija. Złata reprezentuje młode pokolenie petersburżan, którzy zarabiają tak, jak umieją. Popyt kształtuje wykonawców potrzebnych usług. Poprawa bytu materialnego zwalnia ich z odpowiedzialności

moralnej za swoje czyny. Pewnym jest, że tylko w Petersburgu jest możliwa randka w filii wystawy „Cela tortur” w muzeum Dostojewskiego.

Warto zwrócić uwagę również na opowiadanie „Szybki nurt” autorstwa Anny Sołowiej. Narracja prowadzona jest z perspektywy dwóch kobiet: Maszy, młodej baletnicy, oraz jej ciotki, niespełnionej wiolonczelistki. Ich losy spletają się w Petersburgu, mieście, które na zawsze zmienia ich życie. Ciotka, osoba borykająca się z chorobą psychiczną, w pamiętnikarskiej formie opowiada o miłości i zniewoleniu: „[Petersburg] zwał się na mnie ciężkim, śliskim ciałem, swoją wilgotną mgłą, dusił mnie tak, że serce stawało [...] nad ranem wypełniałam się po brzegi jego śmiertelnym jadem” (Sołowiej, 2015, s.184). Jedyną bliską jej osobą jest Masza. Autorka płynnie przechodzi do opisu wydarzeń oczyma dziewczyny, owładniętej manią zaistnienia na scenie baletowej. Bolesne rozczarowanie dosięgło Maszę, wyznaczoną do tańczenia w kordebalecie. Nigdy nie zostanie solistką. Miasto, które miało stać się przepustką do kariery i mamilo możliwościami, ustawiło ją w rzędzie podobnych jej dziewcząt. Rozczarowanie, gniew i poczucie zdrady popycha Maszę ku pisaniu donosów na baleriny: „Im wszystkim należy się kara, dlatego Masza nie współczuła nikomu i nie miała wyrzutów sumienia” (Sołowiej, 2015, 188). Niespodziewanie akcję rozwiązuje sam Petersburg: jego wody pochłaniają najpierw Maszę, zamordowaną na polecenie byłego kochanka i ważnej postaci przestępczego półświatka, Siewy, a następnie jej ciotka, przerażona wizją powodzi, wypada z okna i swoim ciałem miażdży Wsiewołoda. Z motywem powodzi wiążą się zrozumiałe obawy mieszkańców Petersburga, jako że kamień, z którego zbudowano miasto, nie posiada solidnych fundamentów. Stoi w opozycji do wiecznej, wszechobecnej wody. Motyw ten poruszył również W. Odojewski w powieści „Noce rosyjskie”. Wsiewołod i niespełniona wiolonczelistka spadają do kanału. Petersburg daje i odbiera, mami, kusi i obiecuje. Jest jednak bezlitosny.

W opowiadaniu „Dziadek do orzechów” Anton Czyż przypomina, że w mieście Piotra I nadal żywe są legendy a ludzie przepadają bez śladu. Jekaterina ma nadzieję znaleźć w Petersburgu bezpieczną przystań i odnaleźć zaginioną siostrę, Sonię. Gdy zawodzą typowe metody poszukiwania i dziewczynka nie odnajduje się u handlarzy dziećmi, Jekaterina wystawia przynętę i daje się zaprowadzić w przerażające miejsce, gdzie dziecko z twarzą starca, czyli dziadek do orzechów, przyprowadza swoje ofiary i oddaje je szczerom na pożarcie. Opowiadanie daje czytelnikowi następującą wiedzę o Petersburgu: to bezdomni, alkoholicy i przestępcy są świadomi prawdziwego oblicza miasta, znają jego tajemnice i na co dzień ścierają się ze zjawiskami, niewyobrażalnymi w żadnym innym miejscu.

Do osoby Piotra I nawiązuje Paweł Krusanow w opowiadaniu „Włochata sutra”. Poznajemy w nim Demiana Iljicza, kustosa muzeum. Mistrz w sztuce wyprawiania skór i tworzenia muzealnych eksponatów, człowiek nieprzyjemny, szorstki i odpychający, ma niesamowity „dar”. Niczym car, twórca Kunstkamery (pierwszego muzeum w Rosji, gdzie znajdowały się również ludzkie „osobliwości”, zatopione w formalinie) przeżywa fascynację ludzkim ciałem, z tym, że Demian Iljicz lubuje się w przemianie ciała ludzkiego w zwierzęce, „zdobywając” tym samym dla muzeum cenne i rzadkie eksponaty, chociażby orangutana czy aligatora. Jest zatem wypaczonym twórcą, demiurgiem, który „ofiarowuje” nowe życie zaginionym studentom.

## **Podsumowanie**

Tekst petersburski we współczesnym wydaniu jest tak samo nierozzerwalnie związany z symboliką i mitami miasta Piotra I, jak jego pierwowzory. Koncepcja noir, wykorzystana przy tworzeniu tekstów, pozwoliła twórcom uniknąć ocen moralnych i opisać złożoną strukturę osobowości



bohaterów oraz wyjaśnić przyczyny podejmowanych przez nich wyborów. Petersburg jak żadne inne miasto oddziałuje na swoich mieszkańców za sprawą natury (białe noce, obfitość wody, chłód, położenie miasta na fińskich błotach, swoistym skraju państwa rosyjskiego), sfery materialno-kulturowej (przestępczość, alkoholizm, wysoka umieralność, atmosfera strachu, cierpienia) a także sfery kulturowo-duchowej (mity, podania). Autorom opisanych przeze mnie opowiadań udało się doskonale kontynuować założenia tradycji tekstu petersburskiego oraz nadać mu współczesny wymiar.

## Literatura

Goumen, J., Smirnowa, N., (red.), 2015. *Petersburg Noir*, Warszawa: Claroscuro sp.z.o.o.

### Źródła internetowe:

Mazurkiewicz, R., 1986. *Semiotyka Petersburga* [online],

[http://www.academia.edu/8525028/Semiotyka\\_Petersburga](http://www.academia.edu/8525028/Semiotyka_Petersburga) [Dostęp: 31.07.2017]

Toporow, W., 1991. *Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej: wprowadzenie do tematu* [online],

[http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Pamietnik\\_Literacki\\_czasopismo\\_kwartalne\\_poswiecone\\_historii\\_i\\_krytyce\\_literatury\\_polskiej/Pamietnik\\_Literacki\\_czasopismo\\_kwartalne\\_poswiecone\\_historii\\_i\\_krytyce\\_literatury\\_polskiej-r1991-t82-n2/Pamietnik\\_Literacki\\_czasopismo\\_kwartalne\\_poswiecone\\_historii\\_i\\_krytyce\\_literatury\\_polskiej-r1991-t82-n2-s247-273/Pamietnik\\_Literacki\\_czasopismo\\_kwartalne\\_poswiecone\\_historii\\_i\\_krytyce\\_literatury\\_polskiej-r1991-t82-n2-s247-273.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1991-t82-n2/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1991-t82-n2-s247-273/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1991-t82-n2-s247-273.pdf) [Dostęp: 31.07.2017]

**Krótką notką o autorze:** *Studentka II roku studiów magisterskich na kierunku filologia rosyjska. Pracę magisterską poświęciła tematyce przedstawienia rosyjskich metropolii w literaturze. W wolnym czasie lubi czytać artykuły o tematyce psychologicznej i gotować dla bliskich.*

## Anatolij Rybakow pisarz politycznie niemodny w Rosji

**Ewelina Chojnicka**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystki i Studiów Wschodnich  
E-mail: chojnicka93@gmail.com

**Tutor: dr Liliana Kalita**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

**Słowa kluczowe** – *Anatolij Rybakow, zesłanie na Syberię, pisarz zbuntowany, autor bestsellerów*

Anatolij Naumowicz Rybakow żył i tworzył w czasach rządów stalinowskiej Rosji, „odwilży Chruszczowa”, „zastoju Leonida Brieźniewa” oraz „pierestrojki” i „głasnosti” Michaiła Gorbaczowa.

Rybakow urodził się 14 stycznia 1911 roku w mieście Czernihow. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Aronow. Ojciec przyszłego pisarza był człowiekiem surowym i dlatego Anatolij całą dziecięcą miłość przelał na matkę i jej rodzinę.

Pisarz czerpał wzorce etyczne z wartości wyznawanych przez rodzinę. Praca, honor, męstwo, uczciwość były dla niego najważniejszymi wyznacznikami człowieczeństwa. Ideały te starał się wykorzystywać w swojej twórczości, kreując postaci bohaterów pozytywnych..

Latem 1919 roku rodzina Rybakowa przeniosła się z Ukrainy do Moskwy. Pierwsze osiem lat życia pisarza miało ogromny wpływ na jego dalszą drogę, a także na jego twórczość. W chwili przyjazdu do Moskwy i zamieszkania na Arbacie w domu nr 51 rozpoczęła się edukacja przyszłego pisarza. Uczęszczał do znanej w mieście szkoły, gdzie uczono francuskiego, niemieckiego, łaciny, dykcji oraz tańca, a następnie do moskiewskiej doświadczalnej szkoły-komuny imieniem Liepieszinskiego.

Po ukończeniu szkoły w 1929 roku Anatolij Rybakow z powodu trudnej sytuacji materialnej w rodzinie rozpoczął pracę jako ładowacz w Dorgomiłowskim zakładzie chemicznym. Było to zajęcie wymagające siły, lecz dające możliwość awansowania i uzyskania wyższych kwalifikacji. Przepracował całą zimę, a wiosną przeniesiono go do garażu, gdzie przeszedł teoretyczny i praktyczny kurs na kierowcę. Wszystkie te doświadczenia znalazły się później w jego powieści *Kierowcy* (Rybakow, 1950).

Wkrótce wstąpił do Moskiewskiej Wyższej Szkoły Inżynierii Transportu, uczył się, pracował, zajmował działalnością społeczną na terenie zakładu i uczelni. W 1933 roku życie Anatolija Rybakowa zmieniło się diametralnie: zesłanie z artykułu 58 p. 10 zamknęło mu na wiele lat możliwość normalnej pracy. Po odbyciu kary, która zakończyła się 5 listopada 1936 roku, błakał się po kraju unikając miejsc, w których należało wypełniać szczegółowe kwestionariusze personalne. Nie miał prawa powrotu do Moskwy ani osiedlenia się w miastach, gdzie wymagano paszportu.

Podjmował się różnych zajęć, najczęściej był kierowcą w Ufie, Kalininie, Riazaniu i innych miastach Syberii.

W czasie II wojny światowej został powołany do armii, walczył od obrony Moskwy do szturm Berlina. Rozpoczął od stopnia szeregowego, a zakończył jako major. Za odwagę w boju z ankiety personalnej jesienią 1945 roku wymazano mu zesłanie. Miał ponownie czystą kartę i w sierpniu 1946 roku, po trzynastu latach od aresztowania mógł wrócić do domu, do Moskwy. W pełni zrehabilitowano go jednak dopiero w 1960 roku.

Rybakow nie miał konkretnego pomysłu na to, co będzie robił po zakończeniu wojny. Zapisywał w zeszytach wspomnienia o rodzinnym domu, aby chociaż w ten sposób wrócić do szczęśliwego dzieciństwa związanego z domem dziadka, z Arbatem.

W kwietniu 1947 roku pisarz zaniósł do redaktora wydawnictwa „Dietgiz” rękopis swojej pierwszej powieści pt. Kordzik (Rybakow, 1948), która ukazała się, gdy miał 37 lat. „W tym wieku pisarze już umierają. Zaczynający wcześniej mieli nade mną dużą przewagę. Ja w ich wieku dopiero uczyłem się rzemiosła” (Riszyna, 1987, s.14) – mówił w wywiadzie dla „Litieraturnoj Gazety”.

Miał jednak swoje atuty: doświadczenie i znajomość życia. Każda jego książka była w pewnym stopniu autobiograficzna. W Kordziku pisał o domu na Arbacie 51, o pionierach lat 20-tych, gdy należał do ich szeregów, o przedsiębiorstwach transportowych, gdzie sam pracował w latach 30-tych. Powieść ta odznaczała się świeżością uczuć, wiele było w niej tajemnic, które koniecznie chciało się zgłębić i romantycznych przygód pionierów, dlatego też cieszyła się dużą popularnością wśród czytelników.

Człowiek, który do tej pory był pionierem, komsomolcem, studentem, ładowaczem, kierowcą, inżynierem, żołnierzem oraz oficerem, został pisarzem. Ciężkie, ale barwne życie, które do tej pory prowadził, obfitowało w ciekawe doświadczenia. Mógł je wykorzystywać jako materiał do powstających powieści.

Na początku lat 50-tych wymagano od pisarzy radzieckich utworów o ludziach pracy i rekordach w produkcji. Pisząc tzw. produkcyjniaki Rybakow sięgał do doświadczeń z czasów zsyłki i tułaczki po odbyciu kary. Poznał wtedy od podszewki świat prostych ludzi i nie musiał „zagłębiać się w zagadnienie”, gdyż znał wszystko z autopsji.

Za powieść Kierowcy otrzymał Nagrodę Stalinowską II stopnia. W artykule zamieszczonym w „Forum” w 2011 roku, w setną rocznicę urodzin pisarza, stwierdzono, że podczas dyskusji nad książką sam Stalin podobno miał powiedzieć: „Dobra powieść, najlepsza powieść ubiegłego roku...” (Szochina, 2011, s.50). Wódz przypomniał jednak, że autor odsiadywał wyrok za kontrrewolucyjną działalność, więc wykreślono Rybakowa z listy nagrodzonych. Ponownie wciągnięto go na nią na polecenie Stalina, gdy wyjaśniło się, że za zasługi wojenne wymazano mu z życiorysu zsyłkę na Syberię. W Kierowcach, główny bohater, dyrektor autobazy jest człowiekiem całkowicie oddanym pracy i próbującym rozwiązywać problemy pojawiające się w jego zakładzie. Rybakow skupił się na obrazach prostych szoferów, ich ciężkim życiu, opisując je z zachowaniem najdrobniejszych detali.

Typowymi „produkcyjniakami” były także kolejne powieści Rybakowa Katarzyna Woronina (Rybakow, 1955) oraz Miłość Lili (Rybakow, 1964). Tutaj także w centrum uwagi pisarza znalazły się problemy pojawiające się w kolektywie robotników, pracujących w dużych zakładach produkcyjnych. W powieściach tych znajdujemy przesłanie o odpowiedzialności człowieka przed sobą i innymi za

wszystko, co wydarza się w życiu. Nie zostały one jednak pozytywnie przyjęte przez krytyków, zarzucających pisarzowi schematyczność oraz ubogi język literacki.

Śmierć Stalina miała ogromny wpływ na zmianę sytuacji literatury w ZSRR. Szczytowym momentem przezwyciężenia następstw kultu jednostki był tajny referat nowego sekretarza KPZR (Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego) Nikity Chruszczowa wygłoszony na XX Zjeździe. Fakty ujawnione przez niego były szokiem dla opinii światowej, mimo że referat mówił tylko o tysiącach bezpodstawnie represjonowanych działaczy partyjnych i wojskowych. Nie wspominał o milionach ofiar kolektywizacji oraz przemilczał prawdę o obozach sowieckich. Odpowiedzialność za terror zrzucił na Stalina i jego współpracowników. Pozostawił w cieniu główną przyczynę zła: dyktaturę partii bolszewickiej, utrzymywanej totalitarnego władzy za cenę totalitarnego i nieludzkiego systemu.

Przemiany polityczne na szczytach władzy w połowie lat 50-tych zrodziły wśród społeczeństwa Związku Radzieckiego pewne nadzieje na poprawę losu zwykłego obywatela. Uwierzono w oficjalnie głoszone hasła powrotu do źródeł rewolucji, co w przekonaniu postępowych kręgów inteligencji, głównie w środowiskach twórczych, oznaczało możliwość demokratyzacji systemu. Kierownictwo partyjne sprawowane kolektywnie miało być gwarancją nowego „socjalizmu z ludzką twarzą”. W 1961 roku odbył się XXII Zjazd KPZR, który wzmacniał nadzieję na stopniową demokratyzację. Zostały podtrzymane „rozliczeniowe” tezy XX Zjazdu, niektóre wystąpienia zapowiadały nawet rozszerzenie swobód obywatelskich, przede wszystkim w środowisku literackim. W literaturze rosyjskiej okresu odwilży pojawiła się prawda, na którą władza musiała się zgodzić.

Wydarzenia, które nastąpiły wkrótce po XXII Zjeździe dowiodły, jak kruchy okazał się ruch na rzecz demokratyzacji. Chruszczow zaniepokojony dążeniami wolnościowymi w środowiskach twórczych dokonał pełnego zwrotu w polityce wewnętrznej kraju oraz w polityce zagranicznej. Próbował przekonywać społeczeństwo, że należy przywrócić cześć Stalinowi, a następnie przystąpił do budowy „bezkrwawego” neostalinizmu. Twierdził, że do KC (Komitet Centralny) nadchodzą wiadomości o napływaniu do redakcji czasopism i wydawnictw dużej liczby rękopisów przedstawiających przeżycia ludzi na zesłaniu, w więzieniach i obozach. Orzekł, że jest to materiał „szczególnie niebezpieczny” i nie ma sensu, aby zajmować się tym dłużej. W wystąpieniu tym zabrzmiały także nuty antysemityzmu oraz zapowiedziano izolację w szpitalach psychiatrycznych osób o odmiennych od oficjalnie obowiązujących poglądach.

Ciężkie straty zadał literaturze rosyjskiej dwudziestoletni okres pochruszczowowski, dzisiaj nazywany oficjalnie „epoką zastoju”. Na szczęście nie powrócił masowy terror czasów stalinowskich, lecz były to straty moralne i duchowe. Władza ogłosiła oficjalnie koniec rozrachunku z przeszłością. Zahamowało to widoczne przejawy ruchu myśli. Tępono wszelką myślową samowolę. Kierownictwo partii decydowało ponownie o wszystkim. Opornych skazywano na milczenie, byli zmuszani do emigracji lub trafiali do obozów. Literatura broniła się wszelkimi sposobami. Pisarze często odzyskiwali swobodę twórczą decydując się na emigrację lub poszukiwali sfer osłabionej kontroli, przemawiając językiem aluzji i historycznych analogii. W ten sposób mogli pełnić w Rosji misję sumienia społecznego, ocalając swój honor.

Pisarze rosyjscy w systemie komunistycznym walczyli o prawo do wolności słowa, prasy, sumienia, co było negowane przez rządzących państwem sowieckim. System socjalistyczny doprowadzał do dehumanizacji świata ludzkiego i zniewolenia człowieka. W ramach różnych form terroru, z groźbą śmierci na czele, dokonywała się transformacja człowieka w przedmiot posłuszny ideologii, a zarazem interesom władzy.



Pisarze rosyjscy walczyli szczególnie o prawo do wolności twórczej, swobodnej wypowiedzi i oceny opisywanych zdarzeń. Konsekwentnie domagali się pełnej niezależności i autonomii literatury. Sytuacja ta ulegała znacznej poprawie po objęciu władzy przez Michaiła Gorbaczowa, który wprowadził reformy znane pod nazwą „pierestrojka” i „głasność”. Przywódca państwa i jego współpracownicy zdawali sobie sprawę ze szczególnej roli, jaką mogła odegrać literatura. Słowa i myśli elit literackich budziły społeczeństwo z uspienia, co mogło doprowadzić w konsekwencji do aktywnego współdziałania w procesach przemian. Po raz pierwszy w całym okresie władzy sowieckiej zaistniało rzeczywiste oswobodzenie literatury i nie łączyło się to z udzielaniem pouczeń i nagan, karą lub zdjęciem ze stanowiska za pisarstwo ujawniające trudną sytuację ZSRR.

Kolejne powieści Rybakowa stały się klasyką literacką dla młodzieży i cieszyły się popularnością wśród młodych czytelników. Szczególnie trylogia o Kroszu: Przygody Krosza (Rybakow, 1960), Wakacje Krosza (Rybakow, 1966) i Nieznany żołnierz (Rybakow, 1970) była wielokrotnie wznawiana. Pisarz opowiada w imieniu bohatera o życiu, o procesie kształtowania się charakteru, zasad postępowania. Na oczach czytelnika Krosz – dziecko wyrasta na młodego człowieka.

Utwory Rybakowa opowiadają historie pokolenia dzieci rewolucji, czasów, w których pisarz żył. Pod koniec lat 20-tych nastąpił upadek ideałów związanych z ruchem robotników i chłopów. W latach 30-tych wielu bohaterów Rybakowa znalazło się na zesłaniu, w łagrach z powodu wymyślonych przestępstw, zaś w 40-tych latach ginęli oni na frontach II wojny światowej. Ich bezimienne mogiły rozrzucone są od Kołomy do Berlina. Ich marzenia, nadzieje i młodość przepadły pozostawiając w pamięci potomnych tylko wspomnienia o ich błędach.

Pierwszą i prawdopodobnie jedyną powieścią o tematyce żydowskiej w rosyjskiej literaturze współczesnej był Ciężki piasek (Rybakow, 1978), gdzie poruszono problem głodu na Ukrainie w latach 30-tych, nie zapominając o sześciu milionach Żydów, którzy zginęli w krematoriach. Jest to historia miłości, dzięki której ludzie ocalili swoją narodowość i człowieczeństwo. Rybakow opowiedział pięknym językiem, historię nietuzinkowej żydowskiej rodziny od 1910 do 1943 roku. Powieść ta stanowiła wielkie wyzwanie dla pisarza, gdyż wówczas w ZSRR emigracja Żydów do Izraela była tematem tabu, zaś oficjalna propaganda była jawnie antysyjonistyczna. Czasy, o których mówił autor, były tragiczne w wydarzenia nie tylko dla powieściowej rodziny, ale dla wielu jej podobnych. Postępowanie władz było niehumanitarne i należało o tym mówić. W wypowiedzi dla czasopisma „Ogoniok” pisarz stwierdził, „że sam nigdy nie był ofiarą ataków antysemickich” (Szochina, 2011, s.51), co wielokrotnie powtarzał. Uważał się za wolnego, niezależnego rosyjskiego Żyda, ale czuł się jednocześnie częścią narodu żydowskiego. W rozmowie z Wiktoria Szochiną wspominał: „Ja widziałem, co Niemcy z nimi zrobili. Ja widziałem Oświęcim. Byłem pod Krakowem w czasie wojny. Widziałem groby wypełnione ciałami Żydów, widziałem zniszczone miasto, spalone żydowskie miasteczka. To moja krew została tam przelana” (Szochina, 2011, s.52).

Anatolij Rybakow umiał pisać „bestsellery” i już w latach 50-tych zaczął pracę nad najsłynniejszą swoją książką Dzieci Arbatu. Zaniósł ją do najważniejszego czasopisma literackiego ZSRR – „Nowyj Mir” w 1966 roku. Redaktor naczelny, poeta Aleksandr Twardowski po przeczytaniu podjął decyzję o druku, gdyż prawdopodobnie w losach bohaterów zobaczył własną młodość. On także wyrzekł się rodziny z powodów politycznych. Mimo iż, pisarzowi wypłacono zaliczkę, jednak na skutek interwencji wyższych instancji nie dopuszczono do druku. W 1978 roku podobna sytuacja powtórzyła się w miesięczniku „Oktiabr”.

Dzieci Arbatu (Rybakow, 1987) czekały na możliwość wydania ponad dwadzieścia lat i stały się symbolem pierestrojki. Powieść ta przyniosła autorowi światową sławę, była odbierana nie tylko jako literatura, ale również jako polityczna manifestacja poglądów pisarza. Sam autor podchodził do polityki z ogromną ostrożnością twierdząc, że „Polityk i pisarz to nie tylko różne, ale wręcz stojące na dwóch biegunach rodzaje zajęcia... Dla polityka najważniejsza jest władza. A dla prawdziwego pisarza rzecz najważniejsza to trzymać się od władzy jak najdalej” (Szochina, 2011, s.52-53).

W swojej autobiografii pisał, że nigdy nie był członkiem żadnej partii, nie jest i nie będzie. Dzieło Rybakowa odniosło wielki czytelniczy sukces i było z powodu braku obiektywnych studiów traktowane jako zbeletryzowany podręcznik najnowszej historii Rosji. W następnych powieściach autor kontynuował opis losów swoich bohaterów Trzydziesty piąty i później (Rybakow, 1988), Strach (Rybakow, 1990) oraz Proch i popiół (Rybakow, 1994).

W tych wielowątkowych psychologicznych powieściach ukazany został wyrazisty obraz sowieckiego społeczeństwa w epoce stalinowskich represji. Ludzie żyjący w różnych częściach tego olbrzymiego kraju, młodzi i starzy, znajdowali się pod wciąż rosnącym, uciskiem bezlitosnej dyktatury.

Pisarz nie potrafił odnaleźć się w nowych czasach. Nie mógł pojąć, jak zdracę generała Andrieja Własowa, który przeszedł w czasie wojny na stronę Niemców, tworząc spośród radzieckich jeńców armię ROA (Rosyjska Armia Wyzwoleńcza), można było na początku lat 90-tych ogłosić bojownikiem walczącym ze stalinizmem i totalitaryzmem. Nie potrafił także poprzeć Borysa Jelcyna, który wydał polecenie ostrzelania budynku, w którym schronili się zbuntowani deputowani w październiku 1993 roku.

W wieku 86 lat Rybakow powiedział, że pracuje nad nową powieścią pod roboczym tytułem Syn. Pisarz miał o czym wspominać. Widział Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina, Nikołaja Bucharina, Konstantina Stanisławskiego, Wsiewołoda Meyerholda, Nikite Chruszczowa, słuchał Władimira Majakowskiego, Siergieja Jesienina i Lwa Trockiego. Spotykał się z Walentinem Katajewym, Jewgienijem Jewtuszenką, Aleksandrem Twardowskim, Konstantinem Simonowem, Nikitą Michajkowem. Osiemdziesięcioletni pisarz mówił: „Jestem pewien, że wszystkie moje książki – dla dzieci, dla młodzieży, dla dorosłych – są bez zarzutu pod względem moralnym” (Sznik, 1990, s.6). Starał się mówić to, co myśli i czuje, nie zważając, czy jest to zgodne z obowiązującymi poglądami. Musiał jednak liczyć się z okolicznościami, w których przyszło mu żyć. Pisał tzw. powieści produkcyjne, lecz uważał je za swoisty haracz dla czasów, w których tego wymagano. Czasem szedł na kompromis, gdyż chciał zrealizować swoje pomysły. Uważał, że w Rosji zgubiono niemało utalentowanych, a nawet genialnych pisarzy, tylko dlatego, że nie umieli się przystosować.

## Literatura

- Bazyłow, L., Wiczorkiewicz, P., 2005. *Historia Rosji*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Drawicz, A., 1992. *Spór o Rosję*, Warszawa, Interim.
- Fitzpatrick, S., 2012. *Życie codzienne pod rządami Stalina. Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, tłum. Joanna Gilewicz, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mucha, B., 1989. *Historia literatury rosyjskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Riszyna, I., 1987. Dzieci Arbatu - narodziny powieści. *Przyjaźń*, 42, s.14.

Szniak, M., 1990. A. Rybakow: Żeby pisać, trzeba pisać. *Sztandar Młodych*, 199, s.6.

Szochina, W., 2011. Dziecko Arbatu. *Forum*, 8, s.50–53.

**Krótką notką o autorze:** *Krótką notką o autorze: Studentka I roku II stopnia Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Absolwentka I stopnia Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania badawcze: okres stalinizmu oraz sytuacja społeczeństwa Rosji po rozpadzie ZSRR ukazane w literaturze rosyjskiej.*

## Morska potęga, okręty podwodne i technokracja. Tło historyczne powieści „Planeta Woda” Borisa Akunina

**Aleksandra Królikowska**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

E-mail: mail.krolikowska@gmail.com

**Tutor: dr Liliana Kalita**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny,

Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich

**Słowa kluczowe** – *tło historyczne, technokracja, okręty podwodne, Boris Akunin*

### Wprowadzenie

Wydarzenia historyczne wielokrotnie pojawiały się na kartach poprzednich części cyklu poświęconego Erastowi Fandorinowi. Tło historyczne stanowiły dotąd między innymi wojna rosyjsko-turecka z lat 1877–1878, tajemnicza śmierć generała Michaiła Skobieleva, zabójstwo Kuby Rozpruwacza, koronacja Mikołaja II, tragedia na Chodyncy, Wszechrosyjski Spis Powszechny 1897 roku, a także wojna rosyjsko-japońska 1904–1905. Tym razem autor odwołał się do genezy konfliktu znanego we współczesnej historiografii jako I wojna światowa. Wbrew pozorom nie przywołał jednak zabójstwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie, stanowiącego zaledwie przyczynę bezpośrednią, a sięgnął głębiej do morskiej rywalizacji między Wielką Brytanią a Niemcami, zapoczątkowanej jeszcze w XIX stuleciu, która położyła podwaliny pod Wielką Wojnę. Ten zabieg wymagał jednak wprowadzenia do fabuły nowoczesnych technologii, dlatego motyw przewodni kryminału sklasyfikowanego przez samego autora jako technokratyczny po raz pierwszy stanowi nie człowiek i jego zdolności dedukcyjne, a maszyna i jej fizyczne możliwości.

Skupienie się na innowacjach technologicznych w utworze powstałym w duchu fantastycznonaukowych powieści Juliusza Verne’a, autora *Dzieci kapitana Granta*, *20 000 mil podmorskiej żeglugi* i *W 80 dni dookoła świata*, przyniosło obawy o zatracenie realistycznego wymiaru epoki, z którego sływały poprzednie części cyklu. Również sam autor przyznał, iż świadom jest niechęci większości swoich czytelników do fantastyki, jednak umiejscowienie akcji w XX wieku wymaga zupełnie innego podejścia: „Zdaję sobie sprawę, że moi czytelnicy nie przepadają za wymyślnymi fantazjami, ale cóż poradzić, panie i panowie. Rozpoczął się XX wiek, który będzie na wskroś technokratyczny i nawyczynia tyle, ile nawet nie śniło się fantantom z poprzedniego stulecia” (Акунин, 2015). Mimo to powstał utwór, którego akcja umiejscowiona została w latach 1902–1903 (pierwszy rozdział datowany jest na 17 kwietnia 1902 roku, ostatni – 28 października 1903 roku), a okoliczności polityczno-społeczne znacząco odbiegają od warunków przedstawianych wcześniej, z których za najbardziej znaczący należy uznać bezgraniczną wiarę w racjonalizm, nowego człowieka i postęp technologiczny.



## Sen o morskiej potędze

W informacje dotyczące ówczesnej sytuacji politycznej obfitują przede wszystkim wypowiedzi Cecila Thorntona. Przedstawiając się jako starszy inspektor Scotland Yardu, zwraca się z prośbą do Erasta Fandorina o pomoc w wyjaśnieniu okoliczności rzekomej śmierci niemieckiego naukowca Gottlieba Kranka, domniemanego „Liliowego maniaka”, mordującego chore na gruźlicę nastoletnie dziewczynki. Nienaganny akcent rodem z prestiżowej prywatnej szkoły i doskonale skrojony garnitur wykonany na zamówienie wzbudzają jednak podejrzenia rosyjskiego detektywa, a przemilczenie niektórych faktów i nawyk dotykania wąsów ostatecznie utwierdzają Fandorina w przekonaniu o chęci zatajenia prawdy przez rozmówcę. Grożąc przerwaniem rozmowy, detektyw wymusza na Thorntonie wyjawienie prawdziwych motywów pojawienia się na wyspie. Ten, wobec ultimatum decyduje się ujawnić Fandorinowi rzeczywisty powód zainteresowania doktorem Krankiem. W rozdziale nie bez przyczyny zatytułowanym „Walka o panowanie nad światem w XX wieku” przedstawia rzeczywistą sytuację polityczną przełomu XIX i XX wieku:

„Imperium brytyjskie i imperium rosyjskie są jak wieloryb i słoń. My [Brytyjczycy] mamy najsilniejszą flotę, a wy [Rosjanie] najsilniejszą armię. Nie mamy gdzie i po co ze sobą konkurować. Niemcy zaś stanowią zagrożenie i dla nas, i dla was. Ich siły lądowe szybko się umacniają i rosną, pretendując do palmy pierwszeństwa. Teraz to samo odbywa się na morzu” (Akunin, 2016, s.53).

Nie ulega wątpliwości, że słowami o najpotężniejszej armii rosyjskiej Thornton pragnął przypodobać się rosyjskiemu detektywowi. Poza tym Akunin dostosował kontekst historyczny do fabuły, nieznacznie przekształcając oryginalną myśl. W rzeczywistości bowiem podział sił w Europie był nieco inny: „Niemcy mają najpotężniejszą armię lądową świata, Brytyjczycy najpotężniejszą marynarkę” (Clay, 2007, s.225). Status rosyjskiej armii jako najpotężniejszej wynikał w większym stopniu z jej liczebności i gotowości do poniesienia większej liczby ofiar. Z drugiej jednak strony Brytyjczyk realistycznie określa ówczesną sytuację polityczną: względny brak konfliktu interesów między Rosją a Wielką Brytanią, wspólne zagrożenie ze strony rosnących w potęgę Niemiec, ich postępującą militaryzację oraz potrzebę przeciwdziałania temu procesowi.

Sytuacja, o której mowa, odnosi się do długotrwałego procesu mającego swój początek kilka dekad przed faktycznym konfliktem. Odwiedzwszy w Wielkiej Brytanii krewnych swej matki, córki królowej Wiktorii, Wilhelm zapragnął mieć równie potężną flotę, co odzwierciedliło się w jego umiłowaniu morza, budowie najbardziej luksusowego jachtu, wsparciu projektów politycznych i na koniec mianowaniu się „admiralem Atlantyku”. Położenie geograficzne i liczne zagrożenia ze strony sąsiadów lądowych powodowały jednak, że bezwzględny priorytet dla Królestwa Prus, a następnie Cesarstwa Niemieckiego stanowiła armia, dlatego wizje młodego cesarza pozostawały w sferze marzeń do 15 czerwca 1897 roku. Mianowany tego dnia sekretarzem Urzędu Marynarki Rzeszy Alfred von Tirpitz, zwolennik Wielkiej Floty, sformułował tak zwaną koncepcję ryzyka (niem. *Risikogedanke*). Koncepcja ta zakładała stworzenie floty na tyle potężnej, by ewentualna walka spowodowała poważne i nieodwracalne straty dla Royal Navy, kwestionując jej panowanie na morzu by tym sposobem wymuszać na Wielkiej Brytanii unikanie konfliktu zbrojnego (Krasuski, 2008).

Działaniom von Tirpitz towarzyszyła propaganda Stowarzyszenia Floty uzasadniająca rozbudowę floty w gwarancji niemieckich interesów poza Europą. Sama koncepcja natychmiast wzbudziła entuzjazm cesarza, wspomaganego przez młodszego brata, księcia Heinricha, z radością witającego kolejne wiadomości o zwiększeniu budżetu marynarki. Ponadto jak miał jednemu z przyjaciół zwierzyć się Wilhelm II, „jedynym sposobem zabezpieczenia niemieckich interesów kolonialnych jest posiadanie odpowiednio potężnej marynarki wojennej” (Clay, 2007, s.225). Mimo że ekspansja kolonialna miała jednoznacznie negatywny wpływ na cesarstwo (nie przynosząc

większych korzyści niemieckiej gospodarce, stała się jedną z przyczyn rozwoju tendencji nacjonalistycznych, ksenofobicznych i szowinistycznych), brak liczących posiadłości zamorskich zaważył na pojawieniu się w niemieckim społeczeństwie uczucia frustracji względem innych państw kolonialnych. Urażonej dumy Prusaków świadom jest również sam Fandorin, gdy wspomina o „bezwzględnych Niemcach, pominiętych przy podziale kolonii” (Akunin, 2016, s.81). Wizja Wielkiej Floty natychmiastowo zyskała więc uznanie społeczeństwa, w tym przede wszystkim klasy mieszczańskiej, przekonanej o militarnej niezwyciężalności Niemiec i oczekującej sukcesów poza lądem.

Opierająca swą potęgę na marynarce wojennej i posiadłościach zamorskich Wielka Brytania stosunkowo szybko dostrzegła niebezpieczeństwo, ponieważ ekspansja kolonialna wspomagana potężną flotą warunkowała status Wielkiej Brytanii jako imperium, umożliwiając funkcjonowanie poddanych brytyjskich na całym globie (rzecz przede wszystkim w transporcie i możliwości dostarczenia pożywienia mieszkańcom). Niepokój Brytyjczyków wynikający z nowych ambicji Niemców doskonale zobrazował w utworze Akunin. Pruskie powiązania koncernu Oceania, finansowanego ze środków domu bankierskiego Süß, natychmiast zwracają uwagę wywiadu brytyjskiego monitorującego wszelką obcą aktywność na morzu. W imię zminimalizowania niemieckich wpływów Brytyjczycy podejmują wszelkie działania, posuwając się zarówno do szantażu, jak i rozmaitych forteli (zalicza się do tego na przykład uzyskanie od królowej Holandii licencji dającej prawo dysponowania odkrytym skarbem).

Naturalnie Niemcy nie pozostali obojętni na to zainteresowanie. W minipowieści pojawia się kilku bohaterów narodowości niemieckiej. Wymienieni z nazwiska zostają doktor Gottlieb Krank, którego bezpośredni wpływ na politykę jest jednak znikomy oraz major Schönberg. Ponieważ rozmowa tego ostatniego z głównym bohaterem jest stosunkowo krótka, pozostaje oprzeć się na kilku wypowiedziach dowódcy. Przykładowo zadane przez majora pytanie: „Od kiedy Rosjanie działają ręką w rękę z Brytyjczykami?” (Akunin, 2016, s.61) jednoznacznie pokazuje zaskoczenie współpracą wrogich państw mogącą zagrozić jego ojczyźnie. Militaryzacja Niemiec stanowiła koronny argument brytyjskiej dyplomacji w staraniach mających na celu stworzenie politycznej przepaści między cesarstwem a pozostałymi państwami i w efekcie antyniemieckiej koalicji. W odpowiedzi na rosnące zagrożenie ze strony Niemiec, dysponujących wówczas drugą najpotężniejszą marynarką wojenną świata, król Wielkiej Brytanii Edward VII zainicjował sojusz najpierw z Francją, a następnie Rosją, w efekcie czego powstała Entente (z franc. *entente* – porozumienie), zawarta 31 sierpnia 1907, to jest niespełna cztery lata po opisywanych wydarzeniach.

## Okręty podwodne

Okręty podwodne jako narzędzie działań wojennych w świadomości opinii publicznej zagościły na stałe na początku XX wieku. Po motyw broni zdolnej zmienić losy wojny i zagrozić Zjednoczonemu Królestwu sięgnął w jednym ze swoich utworów Sir Arthur Conan Doyle. Wydane w 1914 roku opowiadanie o znamienym tytule *Danger!* (z ang. niebezpieczeństwo), mające wiele cech wspólnych z minipowieścią Akunina, przedstawia konflikt między Wielką Brytanią a fikcyjnym mocarstwem Norland. Podobnie ma to miejsce w *Planecie Woda*, jednak bohaterowie Akunina w początkowej fazie wszelkie budzące podejrzenia działania przypisują Cesarstwu Niemieckiemu. Przykładowo Thornton przedstawia wersję, zgodnie z którą Niemcy planują stworzenie nowej marynarki wojennej. Usiłując nakłonić Fandorina do współpracy, stwierdza:

„Niemiecki Sztab Admiralicji opracował plan stworzenia zupełnie nowej floty wojennej. Niemcy wiedzą, że nie dorównują nam liczbą pancerników i krążowników. Zamierzają położyć nacisk na nietradycyjne metody wojny na morzu. Teraz w stoczni w Kilonii powstaje pierwsza na świecie łódź podwodna napędzana wyłącznie elektrycznie. Jeżeli prototyp okaże się udany, cesarz wdroży cały program bojowych łodzi podwodnych, które będą niewidoczne dla naszej floty nawodnej” (Akunin, 2016, s52).

Nietradycyjne metody, o których wspomina w utworze Thornton, początkowo nie wzbudzały entuzjazmu ani wojskowych, ani władzy oficjalnej, przede wszystkim Royal Navy niechętniej jakiegokolwiek zmianie *status quo* na morzu, choć należy podkreślić, że w tym okresie także Niemcy nie zdawali sobie sprawy z ich znaczenia. Okręty podwodne zatem budowano, jednak w większym stopniu jako formę zabezpieczenia przed trwającym równomiernie unowocześnianiem sprzętu wojskowego potencjalnych wrogów. Faktem jest, że do co najmniej 1904 roku autorytety w dziedzinie floty nie uznawały tych jednostek za broń o większej wartości bojowej. Pogląd ten zrewidowała I wojna światowa, w trakcie której okręty podwodne wyposażone w nowoczesne torpedy okazały się najbardziej wydajną bronią (Lake, 1918, s 2). Z kolei prototyp, wspomniany przez Brytyjczyka, to prawdopodobnie SM U-1, pierwszy okręt podwodny tej klasy w Kaiserliche Marine, który wszedł do służby 14 grudnia 1906 roku, trzy lata po słowach Thorntona.

Po raz pierwszy z rzeczywistym okrętem podwodnym, stworzonym do działań wojennych, mamy do czynienia w trakcie podwodnej eksploracji protagonistów. Masahiro „Masa” Shibata, japoński pomocnik Fandorina, w pewnym momencie przekazuje głównemu bohaterowi następującą informację: „Panie, przed chwilą widziałem coś dziwnego. [...] Pod wodą koło mnie coś przepłynęło. Duże, kształtem przypominało grube cygaro. [...] Łódź poruszała się bardzo szybko” (Akunin, 2016, s.124–125). Okręt opisany przez Japończyka przypomina okręty tworzone przez najpotężniejsze marynarki świata, przede wszystkim brytyjską i niemiecką. Wymienione w utworze poszczególne cechy tych okrętów (wyporność, prędkość na powierzchni i w zanurzeniu, głębokość zanurzenia, posiadane typy silników) niewiele powiedzą przeciętnemu czytelnikowi, jednak w żaden sposób nie umniejsza to odczucia ich niszczycielskiej siły. W utworze najlepiej dowodzi tego zatopienie z pomocą jednej torpedy torpedowca „Lancaster”, następnie łodzi podwodnej „Cytryna 2” skonstruowanej przez Petera Bulla i Erasta Fandorina, a na koniec krążownika „Azincourt” z kilkuset marynarzami na pokładzie.

Omawiając okręty podwodne, nie sposób nie wspomnieć o sprzęcie wykorzystywanym przez ich załogi. W utworze rolę tę pełni krankit, materiał nieznaney mocy o nieznanym składzie chemicznym, stanowiący przedmiot zainteresowania wszystkich stron konfliktu. Nazwany na cześć odkrywcy, wybitnego specjalisty w dziedzinie torped i sprzętu torpedowego, samodzielnie lokalizuje cel, umożliwiając zaatakowanie dowolnej jednostki pływającej. Dysponując właściwościami pozwalającymi samodzielnie naprowadzić się na cel, zatapia go przy pomocy jednego wystrzału, a odpowiednio zmodyfikowana uniemożliwia przeżycie komukolwiek na pokładzie. Krankit nawiązuje do torpedy akustycznej wyposażonej w system odbierający fale dźwiękowe emitowane przez śrubę zaatakowanego okrętu i kierujące torpedę w jego stronę. Prototyp pojawił się już w 1864 roku za sprawą Giovanniego de Luppisa, oficera Cesarsko-Królewskiej Marynarki Wojennej, a udoskonalali go w kolejnych latach między innymi Brytyjczycy. Z kolei Niemcy rozpoczęli eksperymenty nad tego typu bronią w okresie międzywojennym, wykorzystali ją w praktyce w trakcie II wojny światowej.

Pomimo faktu, iż motywem przewodnim utworu są okręty podwodne, w minipowieści *Planeta Woda* ani razu nie występuje nazwa U-Boot (skrót od niem. *Unterseeboot* – łódź podwodna). Nie używa jej ani główny bohater, ani jego pomocnik, choć przy pierwszym zetknięciu z łodzią

podwodną obaj są przekonani o jej niemieckiej przynależności. Autor w stosunku do tego typu jednostek pływających konsekwentnie używa określenia „łódź podwodna” (w oryginalnym wydaniu *субмарина* lub *подводная лодка*), mimo że negatywne konotacje tego terminu pojawiły się dopiero w okresie II wojny światowej za sprawą między innymi Winstona Churchilla, który różnicę zdefiniował w wyjątkowo nieobiektywny sposób: „U-Booty to nikczemne dranie, które zatapiają nasze statki, a okręty podwodne to te dzielne i wspaniałe jednostki, które zatapiają ich statki” (Robertson, 2007, s.11).

Niedosyt pozostawia jedynie pominięcie niektórych elementów w rywalizacji morskiej między obydwoma państwami. Autor na potrzeby minipowieści upraszcza ówczesną sytuację, stwarzając wrażenie jakoby jedynym rządem zainteresowanym rozwojem floty podwodnej był Berlin, a pozostałe jednostki były dziełem niezależnych miłośników. Zwracając się do Fandorina o pomoc Thornton, ubolewa nad faktem, że „niestety Królewska Marynarka Wojenna nie buduje łodzi podwodnych” (Akunin, 2016, s.37) i mija się z prawdą. Pierwszy okręt podwodny dla Royal Navy powstał bowiem już w 1901 roku, to jest dwa lata przed właściwą akcją utworu. Trudno stwierdzić, na ile słowa Thorntona spowodowane są jego nieświadomością, a na ile próbą skłonienia Fandorina do pomocy. Wnętrze okrętu pojawiło się na okładce pierwszego wydania czasopisma popularnonaukowego „Popular Mechanics” z 11 stycznia 1902 roku. Z drugiej strony na skutek lekceważącego stosunku brytyjskiej admiralicji do podwodnej floty uroczystość pierwszego podniesienia bandery „Holland 1” nosiła charakter prywatnej uroczystości i dopiero wodowanie kolejnego okrętu „Holland 2” odbyło się ze stosownym ceremoniałem (Akunin, świadomie bądź nie, nawiązuje do tego, nadając firmie, w której stoczni przebywał wcześniej Fandorin, nazwę „Holland”).

## **Technokracja**

Spółczeństwo Planety Woda zostaje stworzone jako przeciwieństwo Planety Ziemia pod niemal każdym względem. Nowopowstałe państwo funkcjonuje na zasadzie podziału na cztery departamenty, do których zaprzysiężeni członkowie są przydzielani na podstawie posiadanego doświadczenia po rozmowie kwalifikacyjnej przeprowadzonej przez tak zwanych komandorów, przy czym należy pokreślić, że ich ocena oparta jest nie na pochodzeniu, a faktycznych umiejętnościach. Model ten nawiązuje do ustroju, nigdy dotąd nie funkcjonującego w żadnym państwie w żadnych okresie historycznym. Władysław Kopaliński definiuje technokrację jako „rządy specjalistów technicznych w państwie, w społeczeństwie a. rządy na zasadach ustalonych przez techników” (Kopaliński, 2007, s.199). Pozornie składająca się z samych zalet, gwarantująca wykwalifikowany zespół i rozwój techniczny, w praktyce okazuje się być utopią. Jak bowiem przestrzega kardynał Ratzinger: „kryteriów postępowania nie można wyprowadzić z prostej skuteczności technicznej, z pożyteczności, jaką mogą przynieść jednym ze szkodą innych” (McDonald, 1998, s.134).

W znaczeniu filozoficznym technokratyczne podejście ujawnia się przede wszystkim u głównego antagonisty. By sprawdzić skuteczność działania wyprodukowanych torped, atakuje bez żadnego ostrzeżenia nieświadomy niczego krążownik, uniemożliwiając kilkuset marynarzom ucieczkę i powodując ich śmierć (Akunin, 2016). Nawet widok ich rozczłonkowanych ciał nie wzbudza w nim wyrzutów sumienia, a wywołuje jedynie makabryczny komentarz porównujący opadające na dno części ciał załogi do spadających z drzewa liści i sypiących się ziarenek grochu (Akunin, 2016). Ku przerażeniu Fandorina atak łamiący wszelkie prawa morskie ma miejsce nie po raz pierwszy. Do zatopienia w podobnych okolicznościach dochodzi dwa miesiące wcześniej, a ofiarą jest angielski torpedowiec „Lancaster”. Przy tej okazji przywódca Planety Woda ujawnia swoje podejście do



ludzkości, mianowicie dokonuje segregacji ludzkości na dwie grupy: „my” i „oni”, depersonalizując tę ostatnią. W jego przekonaniu załóżek nowej cywilizacji stanowią wyłącznie bracia zakonu, natomiast pozostałych czeka niechybna śmierć w trakcie wojny lub zaprowadzania nowego porządku na świecie.

Za sprawą księcia, kontrolującego wszelkie aspekty życia społeczności za pomocą specjalnego systemu monitorującego, technokracja stopniowo nabiera jednak cech totalitaryzmu. Zasada wzajemnej pomocy i życzliwości przestaje obowiązywać w przypadku jakiegokolwiek sprzeciwu, a chęć wystąpienia z zakonu jednego z członków jest równoznaczna z jego śmiercią. Aż za dużo widoczne są tu nawiązania do państw totalitarnych: faszystowskich Włoch, nazistowskich Niemiec i komunistycznego ZSRR. Mimo to przywódca w dalszym ciągu aspiruje do roli „księcia ludu”, czego dowodzić ma między innymi zwracanie się wszystkich współtowarzyszy do siebie nawzajem po imieniu i przyznawanie odznaczeń wyłącznie na podstawie dokonań, a nie przynależności do danej klasy społecznej. Podobną postawę można zaobserwować u historycznych przywódców, przy czym w większym stopniu była to poza, aniżeli rzeczywiste przekonania.

Z funkcjonowaniem technokracji bezpośrednio związany jest problem nierówności społecznej. Nie po raz pierwszy w cyklu o Fandorinie sfrustrowani społeczną niesprawiedliwością bohaterowie poszukują innych opcji gwarantujących awans, między innymi sekt lub nastawionych antyrządowo organizacji. W minipowieści *Planeta Woda* przykładem takiego zachowania jest pomocnik Thorntona o nazwisku Finch, który przenika do Planety Woda celem rozpracowania tajnych działań prowadzonych na wyspie Saint Constantin. Niewątpliwy talent, profesjonalizm, pracowitość i gotowość do poświęceń zapewniają mu status jednego z najlepszych agentów Special Branch, jednak niedostatecznie wysokie pochodzenie uniemożliwia jakikolwiek awans, skazując Fincha na niekończącą się służbę pod dowództwem przeciętnego, lecz dobrze urodzonego Thorntona.

Planeta Woda stanowi dla Planety Ziemia alternatywę w takim samym stopniu, w jakim marynarka wojenna przedstawiała ją dla armii lądowej w Cesarstwie Niemieckim na przełomie XIX i XX wieku. Dla młodych Niemców nieszlacheckiego pochodzenia marynarka wojenna była szansą kariery, nieosiągalnej w armii lądowej. W przeciwieństwie do armii, ostoju pruskiej tradycji, marynarka jawiła się jako symbol nowoczesności, a podlegając bezpośrednio cesarzowi Niemiec, a nie królowi Prus nie mogła zostać przywłaszczona przez pruskich wojskowych, dzięki czemu stała się pierwszym rodzajem służb zbrojnych należącym do całego narodu, nie danej klasy czy społeczności (Krackow, 1998). Specyfika prowadzenia bitwy spowodowała również, że samodzielna brawura została zastąpiona przez zimną krew, cierpliwość, odpowiedzialność za kosztowny sprzęt – słowem w pełni technokratyczne podejście wymagane w relacji człowiek-maszyna, w którym widoczny jest powód sklasyfikowania omawianego utworu jako kryminału technokratycznego.

## Podsumowanie

W minipowieści *Planeta Woda* Akunin przedstawia jeden z najbardziej newralgicznych punktów w historii polityki i wojskowości, którego skutki ludzkość odczuwa po dziś dzień. Z treści wyłania się obraz ówczesnych tendencji polityczno-wojskowych: obaw Wielkiej Brytanii spowodowanych rozbudową floty przez Cesarstwo Niemieckie. Pozornie nieznaczący czynnik spowodował napięcie na niewyobrażalną skalę, które w prostej linii doprowadziło do wyścigu zbrojeń i jednoczesnego zawiązania się tajnych sojuszy międzynarodowych i podziału Europy na dwie strefy wpływów, powodując, że wojna stała się nieunikniona, a w sytuacji zamordowania następcy austro-węgierskiego tronu wręcz uzasadniona. Akunin na potrzeby utworu stworzył fikcyjne państwo

o nazwie *Planeta Woda*, pod wieloma względami przypominające jednak Niemcy na przełomie XIX i XX wieku. Organizacja życia, filozofia, strategia, wykorzystane narzędzia, a w końcu osoba władcy pokrywają się z rzeczywistością. Wymienione elementy pozwoliły dogłębnie odczuć atmosferę i nastroje panujące w minionej epoce.

Tło historyczne utworu *Planeta Woda* niesie za sobą przesłanie. W utworze zawarte są odwołania do obu wojen światowych, jednak porównań nie uniknie także współczesne stulecie, opierające swe istnienie na technice, materializmie i kapitalizmie. Główny bohater jest postrzegany przedmiotowo, to znaczy wyłącznie przez pryzmat swoich umiejętności, z czego sam zaczyna zdawać sobie sprawę, gdy dostrzega, że jego umiejętności przebywania pod wodą są cenione o wiele wyżej niż zdolności dedukcyjne. Fandorin wbrew zarzutom krytyki literackiej nie zostaje przyćmiony przez kontekst historyczny. W technokracji człowiek zanika jako podmiot, istota zdolna do przeżyć duchowych i świadomego poznania. Pozbawiając się czynnika ludzkiego, ludzkość nieświadomie pozbawia się człowieczeństwa. Zapobiec apokalipsie może jedynie jednostka inteligentna, zdolna do pojęcia skali zagrożenia, a jednocześnie charakteryzująca się wysokimi kwalifikacjami moralnymi, pozwalającymi oprzeć się korzyściom płynącym z dołączenia do tajnej organizacji.

Ewidentne nawiązania do historii nasuwa już samo zapoznanie się z lekturą, a analiza porównawcza pozwala z całą pewnością stwierdzić, że przedstawione przez autora w utworze rozwiązania to wbrew pozorom nie fantastyka, a rzeczywiste innowacje technologiczne ukazane jednak na krótko przed momentem ich udoskonalenia i zastosowania w praktyce. Wizja okrętów podwodnych zdolnych do zaatakowania i zatopienia statku z setkami lub tysiącami osób na pokładzie nie należała do fikcji literackiej nawet na początku XX wieku. W o władniętych żądnymi władzy megalomanami państwach pracy poświęcają się wybitni naukowcy, których umysły nie służą jednak podwyższeniu standardu życiowego, a stworzeniu broni niosącej milionom śmierć i cierpienie. Nie mylił się Leonardo da Vinci, cenzurując własny projekt budowy łodzi podwodnej w obawie o przyszłość ludzkości. Katastroficzna przepowiednia „człowiek jest nazbyt zły, aby została mu powierzona tak niszcząca siła” (McDonald, 1998, s. 142) spełniła się w XX wieku, wprowadzając morską bitwę na nowy nieosiągalny dotąd dla człowieka poziom. Połączenie ambicji o potęgę, okrętach podwodnych i technokracji w jej najczystszej postaci prowadzi jedynie do wojny totalnej.

## Literatura

- Akunin, B., 2016. *Planeta Woda*, przeł. Aleksandra Okuniewska-Stronka, Warszawa: Świat Książki.
- Clay, C., 2007. *Król. Cesarz. Car.*, Warszawa: Wydawnictwo Amber.
- Czapliński, W., Galos, A., Korta, W., 1981. *Historia Niemiec*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Czubiński, A., 1992. *Wybrane problemy historii Niemiec XIX i XX wieku*, Poznań: Wielkopolska Agencja Wydawnicza.
- Epkenhans, M., 2008. *Tirpitz: Architect of the German High Seas Fleet*, Washington D.C.: Potomac Books.
- Łuczak, Cz., 1984. *Dzieje gospodarcze Niemiec*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Gray, E.A., 1994. *The U-Boat War: 1914-1918*, London: Combined Books.
- Kopaliński, W., 2007. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem. Część druga: od M (mir) do Ż. Tom V*, Warszawa: Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Rzeczpospolita”.

- Krasuski, J., 2008. *Historia Niemiec*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krockow, von, C., 1996. *Niemcy. Ostatnie sto lat*, Warszawa: Wydawnictwo Krag.
- Larson, E., 2016. *Tragedia Lusitanii*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Markowski, A., Pawelec, R., 2001. *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- McDonald, H., 1998. Kultura i technokracja. *Człowiek w Kulturze*, 10, 123–145.
- Modrzewski, J., (red), Mendiagrał, Z., (red.), 1987. *Encyklopedia techniki wojskowej*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Robertson, T., 2007. *Otto Kretschmer. Prawdziwa historia bohatera „Okreću”*, przeł. Marian Baranowski, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Röhl, J.C.G., 2004. *Wilhelm II: The Kaiser's Personal Monarchy, 1888-1900*, Cambridge: Cambridge University Press.

### Źródła internetowe

- Royal Navy Submarine Museum, 2010. *Building Holland 1* [online], <http://www.submarine-museum.co.uk/what-we-have/our-submarines/holland-1> [Dostęp: 20.07.2017]
- Interior First Submarine Boat for British Navy, 2002. *Popular Mechanics. Special Double Issue*, 179 (3) , 131 [online], <https://books.google.pl/books?id=6dIDAAAAMBAJ&pg=PA121&dq> [Dostęp: 20.07.2017]
- Jacob, F., Altieri, R., Amendt, P., Metz, L., Nolte, F., Sanhüter, T., Schwenkert, M., Stahl, J., Vogler, P., Weber, A., 2015. Submarine Warfare and the First World War [online], [http://www.uni-stuttgart.de/hi/wgt/WW\\_ONE/Start/Bleed\\_White/Submarine\\_Warfare\\_and\\_the\\_First\\_World\\_War/ww1\\_eng\\_01\\_neu.html](http://www.uni-stuttgart.de/hi/wgt/WW_ONE/Start/Bleed_White/Submarine_Warfare_and_the_First_World_War/ww1_eng_01_neu.html) [Dostęp: 20.07.2017]
- Lake, S., 1918. *The submarine in war and peace; its developments and its possibilities*, Philadelphia: J. B. Lippincott Company [online], <https://archive.org/details/submarineinwara00lakegoog> [Dostęp: 20.07.2017]
- Акунин, Б, 2015. *Фандорин XV*, Oficjalny blog Borisa Akunina [online], <http://borisakunin.livejournal.com/146185.html> [Dostęp: 20.07.2017]
- Бирук, Д., 2015. Борис Акунин – «Планета Вода», Strona „Recenzent” [online], <https://recenzent.com.ua/planeta-voda/> [Dostęp: 20.07.2017]

**Krótką notką o autorce:** *Studentka studiów magisterskich na kierunku filologia rosyjska. Pracę dyplomową realizuje w Katedrze Rosjoznawstwa, Literatury i Kultury Rosyjskiej.*

